Nr. 16. Kraków, dnia 21 Stycznia — Środa Rok 1885.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a	12 zł. w. a	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ —
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie — *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują
zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*, — Magazyn nowości F. A. Grigara na linii A—B w Rynku — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy"** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy" w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Spółki; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue S-te Anne 51-bis.

Dobrodziejstwa od Rosyi.

W przeglądach wewnętrznej działalności rządu rosyjskiego za rok ubiegły, zawartych w noworocznych artykułach dzienników urzędowych petersburskich, bardzo ważne są streszczenia rozporządzeń i akcyi prawodawczej, dotykającej bezpośrednio rodaków naszych w caracie: Wiadomo jak bolesnym dla Polaków był rok cały, jak każdodziennie niemal dowiadywaliśmy się o nowych na pozór drobnych i błahych rozporządzeniach, wywoływanych zawsze nienawiścią i pragnieniem zupełnego zgnębienia myśli, mowy, wiary i uczuć polskości, gdziekolwiekby się one pojawiły. Szereg rozporządzeń wydanych specyalnie dla wynarodowienia młodzieży polskiej, sam jeden już zgrozą przejmuje i w długie wieki świadczyć będzie o brutalnej, bezlitośnej przemocy naszych gnębicieli, dalekich dotąd od pojmowania elementarnego przykazania miłości, a choćby tylko najprostszej sprawiedliwości, nieoświeconych prawdziwą cywilizacyą, a marzących o narzuceniu słowiańskiemu światu siebie na przewodników dziejowego posłannictwa.

Aby obliczyć doznane krzywdy chociażby w minionym tylko roku, wiele tomów należałoby zapisać, tysiące wymienić nazwisk niewinnie skazanych na więzienia lub wygnanie, słowem zreasumować olbrzymią, wołającą o pomstę listę nadużyć rządu rosyjskiego w zabranych prowincyach i Królestwie Polskiem, co w miarę sił i powziętych wiadomości, głosili nam niemal codziennie wszyscy korespondenci po za granicami Rosyi wydawanych dzienników. A nadużycia te, na szczęście nie tylko polskie podnosiło dziennikarstwo; gdziekolwiek nie służalczy i niezaślepiony stronniczemi namiętnościami wychodził organ, głoszono w nim prawdę, sromotnie zdzierającą maskę hypokryzyi rządu rosyjskiego i nie dającemi się mimo usiłowań zaprzeczyć faktami, dowodzono barbarzyństwa i fanatycznej nienawiści ku Polakom, osób u steru dzisiejszego rządu w Rosyi zostających.

Urzędowe organa petersburskie notują następujące „łaski i dobrodziejstwa" otrzymane w ubiegłym roku przez Polaków: Na czele spisu figuruje skasowanie tak zwanej „Czasowej komisyi dla spraw włościańskich w guberniach Królestwa polskiego". Komisya ta nie została wszakże zniesioną zupełnie, jak się podoba utrzymywać urzędowym dziennikom, lecz zreformowaną została jedynie i sprawy przez nią załatwiane przydzielono do drugiego departamentu senatu, dla więcej prawidłowego jakoby toku czynności, a właściwie dla zatarcia wszelkich pozorów nawet odrębności Królestwa. Działalność tej komisyi, ustanowionej po uwłaszczeniu włościan, była przez lat 20 tak płodną w następstwa zamierzone systemem niszczenia Polaków, iż śmiało twierdzić można, że rząd rosyjski mniej korzyści odniósł z tysięcy bagnetów, jakimi „uspokajał" Królestwo, aniżeli z akcyi wszystkich powiatowych i gubernialnych komisarzy włościańskich, na których posady ponasyłał wszystkie najwstrętniejsze fusy społeczne, rdzennie rosyjskie.

„Zjednoczenie gubernij Królestwa Polskiego z pozostałemi guberniami Rosyi — powiada komunikat urzędowy — kontynuuje się bez przerwy. W minionym roku na gubernie te rozszerzono ogólną państwową ustawę stemplową. Zamierzone jest zreformowanie miejscowych instytucyj zarządu finansów. „Kraj Prywiślański" szybko dąży do zupełnej i bezpowrotnej pacyfikacyi, do czego nie mało dopomógł pod względem uspokojenia umysłów zjazd w Skierniewicach trzech sąsiednich monarchów. Możnaby nawet przypuszczać, że po amnestyi wydanej w manifeście koronacyjnym, ostatni polityczni przestępcy z czasów buntu polskiego nie doznają już nawet śladów przykrej przeszłości, lecz zaprzeczają temu niektóre objawy. Takiem jest np. rozporządzenie, wydane w drodze prawodawczej jako środek tymczasowy, którem minister spraw wewnętrznych otrzymał prawo, pojedynczym osobistościom wzbraniać pobytu w guberniach Królestwa Polskiego. Rozporządzenie to nabiera szczególnego znaczenia wobec zwykłego, niecofniętego dotąd prawa administracyjnego, dozwalającego na wysyłanie każdej osoby podejrzanej z miejsca jej pobytu. — Czasowym także środkiem, chociaż bardzo ważnym, było w pierwszej połowie minionego roku ustanowienie w czasie słabości wileńskiego general-gubernatora Todlebena, posady jego pomocnika, którą złożono w energiczne dłonie generała Kochanowa; a przemówienie jego przy objęciu urzędowania stało się donios łym wypadkiem. Walka przeciw błędom religijnym spowodowała zjazd duchowieństwa prawosławnego w Kijowie, za którym nastąpi takiż zjazd w Wilnie, jako w centrum zarządu Północno-Zachodniego kraju, gdzie niezbędnem jest podtrzymywanie prawosławia, szczególnie wobec objawów działalności wojującego katolicyzmu".

I to są wszystkie owe łaski i dobrodziejstwa, któremi szczyci się rząd rosyjski, widząc w nich podwalinę przyszłej pomyślności i wypełnienie obowiązku rządzących względem rządzonych. — Naturalnie spis tych dobrodziejstw niezupełny; są to te tylko, które w wspaniałomyślności swej udzieliły nam najwyższe prawodawcze sfery rosyjskie. O tem, co każdy z dygnitarzy, popów, lub prostych zbirów na żołdzie rządu, uczynił na własną rękę celem „uspokojenia i zjednoczenia" Polaków z Rosyą w ubiegłym roku, wcale nie ma mowy. Wzmianka o dobrodziejstwach pod względem ekonomicznym ogranicza się do zanotowania podwyższenia ceł i akcyzy od produktów i towarów na całe Królestwo, także dla równouprawnienia z caratem.

Kaukazki przemysł naftowy.

Na zgromadzeniu krajowego Towarzystwa dla opieki i rozwoju górnictwa i przemysłu naftowego w Galicyi — miał p. Leon Syroczyński odczyt o stosunkach przemysłu naftowego na Kaukazie. Odczyt to tem ważniejszy, że szanowny autor sam zwiedzał kaukazkie kopalnie i szczegółowo stosunki te zbadał. Sądzimy, że przysłużymy się czytelnikom, podając w całości znakomitą tę pracę, zwłaszcza, że zawiera ona bardzo wiele rzeczy ciekawych i dla tych, którzy specyalnie sprawami temi się nie zajmują. Oto jej osnowa:

W ciągu ubiegłego 1884 r. koła przedsiębiorców i przemysłowców naftowych żywo się zajmowały rozwojem i znaczeniem przemysłu naftowego na Kaukazie, a techniczne i polityczne pisma pomieszczały o niem niejednokrotnie wzmianki. Ze znaczniejszych artykułów wymienię tylko artykuł p. Ch. Marvin, drukowany w zeszytach m. kwietnia i maja angielskiego pisma *Engeneering*, artykuł w wiedeńskiej *Pressie* z m. listopada r. z., skrócenie broszury p. Szymanowskiego, drukowane w grudniu w naszym *Górniku*. Gdybym sądził, że te artykuły są panom znane, toby mi się należało tłómaczyć, dlaczego sprawę tak omawianą wziąłem za przedmiot odczytu.

Ale może te artykuły nie wszystkim są znane, i coś z własnych spostrzeżeń po rafię dorzucić nawet dla tych, co je czytali. Przeważnym względem, dla którego tym przedmiotem poważam się panów zająć jest zaś to, że mogę w ocenieniu stosunków naftowego przemysłu na Kaukazie być zupełnie bezstronnym. Nie da się to powiedzieć o wszystkiom, co piszą o kaukazkim przemyśle. Jeśli bowiem z jednej strony do żywego nim zajęcia pobudza ogromna produkcya i zdumiewający jej wzrost — jeśli konkurent znany mało i lekceważony przed laty trzema zwraca na siebie koniecznie uwagę producentów nafty i destylatorów, gdy na własny nasz targ znaczne ilości oleju świetlanego rzuca a w fabrykacyi smarowideł mineralnych wyrugował niemal świeżo na wystawie małych motorów w Wiedniu (m. sierpień i wrzesień r. z.) inne firmy — to z drugiej strony przemysł ten z fazy indywidualnych przedsiębiorstw przechodzi w fazę konstytuowania akcyjnych towarzystw — towarzystwa te szukają dla swych akcyj odbytu za granicą i chętnie widzą, gdy wielka sława ściele drogę wysokim kursom. Spostrzeżenia moje są bardzo świeże — nie ma jeszcze 6 tygodni, jakem ztamtąd wrócił.

* * *

Dość rzucić okiem na mapę Kaukazu, by widzieć, jak długie on stanowi pasmo między Europą a Azyą. Długość wynosi około 700 klm., a na dwóch jego krańcowych punktach istnieją już w pełnym rozwoju eksploatacye nafty. Jedne mają siedzibę na północno-wschodnim brzegu morza Czarnego, w okolicy Noworosyjska — drugie u południowo zachodniego krańca morza Kaspijskiego, a mimo znacznych różnic, należą oba okręgi naftowe niewątpliwie do jednego typu, mają wiele cech wspólnych, a jednakowo się różnią od naszych przedsiębiorstw.

Odległość Kaukazu wyrazić można w kilometrach, ale łatwiej w pamięci zostanie, jeśli ją wyrażę w czasie. Ze Lwowa do Odessy jedziemy 28 godzin — z Odessy do Noworosyjska 4 doby, a do Baku: z Odessy do Batum 5 dób, poczem 40 godzin koleją żelazną z Batum przez Tyflis do Baku. W kilometrach mamy do Noworosyjska: koleją ze Lwowa do Podwołoczysk 190, a ztąd do Odessy 560 — i morza 800 — do Baku zaś ze Lwowa 750 do Odessy i z Batumu do Baku 800, razem 1550 klm. a morza prawie 1000 kilometrów.

Czas i miejsce kładą na mnie obowiązek być zwięzłym. Dlatego muszę pominąć w najkrótszych rysach opis kraju, którego zachodnia część jest prześliczną, i opis ludzi, tak różnych od nas strojem, rysami twarzy, wyznaniem i obyczajem. Nie mam nawet czasu opisywać osobno dwóch wielkich siedzib przemysłu, i będę mówił o obu razem, porównawczo.

Ale zanim do tego przystąpię, muszę podzielić się tem wrażeniem, jakie na mnie przy pierwszem spotkaniu zrobił przemysł kaukazki, co daje miarę jego ogromu, zasobu, i sposobu prowadzenia. W Batumie, przed 6-ciu laty jeszcze do Turcyi należącej małej mieściny, a dziś znacznie się podnoszącej wskutek starań rządu rosyjskiego, który pozwala na wolny od cła przywóz towarów do Batum, jak dawniej do Odessy, widziałem fabrykę przeznaczoną do wyrabiania skrzynek blaszanych i drewnianych, służących do wywozu olejów świetlanych. A więc o 700 k. od miejsca, gdzie naftę się produkuje i przerabia, założono kosztem $1^1/_2$ miliona rubli fabrykę, jedynie dla ułatwienia sobie transportu na zachód do Konstantynopola, Tryestu i Marsylii. Drzewo sosnowe na skrzynie pochodzi z Galaczu i Chersonu, blacha cynkowa z Londynu — kolej żelazna wąskotorowa (Decauville'a) łącząca warstaty z Francyi, a wszystkie prawie machiny z Ameryki czy Anglii.

W pięknych warstatach, wieczorem elekrycznem światłem oświetlonych, pracują z precyzyą mechaniczną i największą dokładnością nad wyrobem dziennie 6000 skrzynek blaszanych, które się mieszczą w 3000 skrzynek drewnianych. — Skrzynka mieści w sobie 16 klgr. nafty, a wiec fabryka ma na celu przesłanie rocznie 300.000 cetm. nafty. Cały ładunek 32 kilo nafty, 2 skrzynie blaszane i 1 drewniana kosztują 2 rs. 20 kop., w czem skrzynia 90 kop. Naturalnie fabryka otrzymuje swój produkt wagonami cysternowymi i przy tem mechanicznem urządzeniu i ułatwieniach transportu może dawać olej świetlany taniej niż Amerykanie do Marsylii. Fabryka należy do akcyjnego Batumskiego towarzystwa, które objęło kopalnię nafty i destylarnię Połaszkowskiego w Baku, — i dla mnie była większym dowodem zasobności terenów, zaufania właścicieli kopalń do własnych przedsiębiorstw i ich ducha przedsiębiorczego, niż stawy surowcu lub piramidy próżnych baryłek naftowych, które zdybywałem gdzieindziej. Po zakładzie najuprzejmiej oprowadzał i wszelkich informacyi udzielał p. Źródłowski dyrektor tej fabryki.

Z Batumu zakaukazka kolej przez Tyflis prowadzi do Baku. Krajobraz z początku należy do najpiękniejszych; jedzie się wzdłuż morza Czarnego, mając je na lewo, a na prawo widać podnoszące się ciągle pagórki i wzgórza Kaukazu, zarośnięte prześlicznie i zielone nawet w początku m. listopada. Po 6-ciu godzinach jazdy teren się wznosi znacznie, przecina grzbiet góry w Suram, i już mniej ładną drogą jedzie do Tyflisu, i po za Tyflis godzin 10 — po czem rozpoczyna się step piaszczysty bez roślinności, martwy, w którym nie widać prawie drzew, ani wsi — a tylko gdzie niegdzie płaskie dachy porozrzucanych karawanserajów. Opodal karawany wielbłądów, a zbliżając się do Baku o jakie 50 klm. widać już słone jeziora ciągnące się wzdłuż wybrzeży m. Kaspijskiego, sól z nich występującą, a po suchym wietrze i braku roślinności można poznać kraj gdzie wodę źródlaną sprowadzają o 2 i 3 mile, rozwożą i sprzedają po mieście.

Baku — było oddawna punktem znacznego handlu z Persyą i ma około 50 000 mieszkańców. Przysiołek jego zwany Czarne Miasto, (Czernyj Horod), i w całem tego słowa z naczenia czarny, jest siedzibą 200 do 300 bo wszystkich prawie destylarń nafty, skąd też produkta są ładowane na morze — a o 10 klm., wgłąb kraju 2 wsi Bałachany i Sobundzi obok błotnego wulkanu Boh-boha są siedzibą wielkiej exploatacyi ropy.

Ślady ropy znajdują się jeszcze w kilku innych wsiach, a nawet były próby wydobywania. Na czele ich odróżnić trzeba sławne gatunkiem ropy Surachany — do których powrócę — ale exploatacye dziś istnieją tylko w tak zw. Bałachańsko-sabanczańskiej równi i we wiosce Babi-Ejbat — i tu nie zajmuje 300 hekt. przestrzeni. Ślady ropy znano od roku 1813 na gruntach należących skutkiem zdobycia kraju do ces. rządu, a używając przeważnie na smołę, sprzedawano do Azyi. Dawniej też niż Europejczycy mieli Parsowie używać ich jako materyału do oświetlania, ale jako własność rządowa czy to w bezpośredniej administracyi władzy, czy wydzierżawione na okres lat 10-ciu z wyłącznem prawem sprzedaży, produkowały te kopalnie w 50 latach naszego stulecia 40 do 50.000 cetm., przynosząc dochodu rządowi około 100.000 rubli; w okresie od r. 1863—1873 162 000 i 136.000 rubli. Exploatacya ograniczała się wówczas do kopania dość płytkich studzien. Ogólna produkcya wynosiła w 10-letnich odstępach:

w roku	cetnarów metr.
1832	24 586
1842	35.240
1852	—
1862	55.692
1872	214.000

i w tym roku było 415 studzien, ale ani jednego otworu świdrowego.

Dzierżawca monopolizujący sprzedaż nie dbał o wzrost produkcyi ani o rozwój przemysłu, a mając to prawo tylko na lat 10 nie ryzykował na poszukiwaniu większego kapitału.

Dopiero rozwój przemysłu naftowego w Ameryce i sprawozdania o wystawie paryskiej roku 1867 miały zwrócić uwagę ces. rządu na to małe zużytkowanie przyrodzonego bogactwa kraju, i w roku 1872 skasowano monopol, a podzieliwszy przestrzeń znaną jako ropodajną czy to dla śladów nafty, czy to dla istniejących exploatacyj na 40 grup po 10 dziesięcin, wydzierżawiono je drogą licytacyi na lat 25 za ryczałtowo zapłaconą kwotę. Cena wywołania była 550.000 rubli — otrzymano zaś przeszło 3,000.000 rubli, (co nawiasem mówiąc jest dowodem, iż rząd działał w chęci podniesienia przemysłu, a nie zwiększenia swych dochodów) — i w ten sposób po koniec bieżącego stulecia uregulowano exploatacyę surowca nafty w okolicy Kaspijskiego morza. (C. d. n.)

Zgromadzenie krajowego Towarzystwa naftowego.

Lwów, 19 stycznia

W niedzielę dnia 18 b. m. rozpoczęły się obrady o godzinie 12 w południe. P. Suszycki zdawał w dłuższem przemówieniu sprawę o rozmaitych systemach wiertniczych, poczem p. Olszewski objaśnił modelami dwa główne systematy, mianowicie kanadyjski i Fabiana. Nad sprawozdaniem tem wywiązała się żywa dyskusya.

Baron Rhade twierdził, że głównem złem przy dotychczasowem naszem wierceniu jest brak odpowiednio wykształconych i zdolnych ludzi i stawia wniosek wybrania komisyi, któraby się zastanowiła nad założeniem przy jakiejś znaczniejszej kopalni szkoły dla wiertaczy według systemu kanadyjskiego i dla wyrobu potrzebnych narzędzi, a ma nadzieję, że Wydział krajowy poprze podobną szkołę odpowiednią subwencyą.

Marszałek dr. Zyblikiewicz wita tę myśl z radością i przyrzeka, że Wydział krajowy uczyni wszystko, by szkołę taką utrzymać, skoro tyl-

DRUGI TOM.

POWIEŚĆ.

38)

Podał do druku

Autor „Plotek i Prawd".

(Dalszy ciąg.)

Do listu dołączona była druga ćwiartka, w której Ignacy do poprzednich wiadomości dodaje, że na wielką prośbę Klaudyi, musiał jej zezwolić na przypisanie się do listu, bojąc się, aby odmowa szkodliwie na jej wielce rozdrażnione nerwy nie wpłynęła. „Od jej spokojności zależy nadzieja jej wyzdrowienia — jakże trudno mi zapewnić jej ten spokój, w obec ciężkich trosk moich! I teraz także muszę taić przed nią grozę naszego położenia. Szczupłe fundusze, które zebrałem na drogę, już bliskie wyczerpania, a pobyt za granicą i życie w Nizzy z temi wygodami i komfortem, jakich wymaga stan zdrowia mej żony, bajeczne za sobą pociągają wydatki. Nie mam kredytu, weksli fałszować nie będę, nie mam udać się już do kogo, tylko do ciebie stryju drogi! Nie wiem, czy już objąłeś administracyę mego majątku i majątku Klaudyi, ale w żadnym razie nie opuszczaj nas i wydobądź choć kilka tysięcy, abyśmy tu nie zostali bez grosza"...

Zbyteczną rzeczą byłoby dodawać, że prośba ta nie pozostała bez skutku.

* * *

Wkrótce po wysłaniu do Nizzy hojnego zasiłku, otrzymał pan Robert list następujący od Seweryna:

Gleichenberg w Styryi (Villa Höflinger). Wyjeżdżając do Włoch z chorą niebezpiecznie żoną, nie spodziewałem się kochany stryju, że w tak krótkim czasie zgłoszę się do ciebie z wiadomością, którą równie miło otrzymać ci będzie, jak mnie ją przesłać, bo z wiadomością pomyślną. Lekarze wiedeńscy zamiast do Włoch, wysłali żonę moją do Gleichenbergu, a wpływ tutejszego powietrza prawdziwie cudowny na płuca jej wywiera skutek. Wygląda ona coraz lepiej, utyła, kaszel ustał, a sił przybyło jej o tyle, że dość dalekie zaczynamy już odbywać przechadzki. Ja, który żadnej już wyzdrowienia dla niej nie miałem nadziei, teraz mam najlepszą. — Na zimę wyjeżdżamy do Włoch — a wiadomości, które mi dr. Czarka przysłał o Olesiu, dozwalają się spodziewać, że i Oleś z nami będzie mógł tam pojechać. — Biedny chłopiec! ileż on przebył! Jakiż to niewyczerpany zapas sił duszy i ciała, jeśli wszystko przetrwa szczęśliwie! Któż odgadnie, jaki go jeszcze los czeka, jaką niespodziankę chowa mu przyszłość?

„Gorzko się uśmiechasz stryju, na ten wyraz „niespodzianka" — a oto wyczytasz w mym liście, oprócz wiadomości o mej żonie, drugą, jeszcze może bardziej niespodzianą. Ale przebacz, muszę ci to szeroko opowiedzieć.

„Na jednym ze spacerów naszych, przypatrując się pięknej willi, spostrzegliśmy wychodzącą z niej właśnie pannę, w której żona moja poznała dawniejszą swoją służącę, Karolinę. Zapytana z kim jest w Gleichenbergu, zawahała się z odpowiedzią. Zadziwiło to moją żonę — a Karolina spostrzegła, że tajemnica naraża ją na jakieś niesłuszne posądzenie. W obronie więc swej dobrej sławy, wyznała, że jest tu z Klaudyą.

„Wyobraź sobie stryju nasze zdziwienie! W willi tej właśnie mieszkała Klaudya. Moja żona chciała ją zaraz odwiedzić. Karolina jednak na to: „Moja pani chora i nie można jej odwiedzać". — „Tembardziej, jeżeli chora, odwiedzę ją." — „Doktor nie pozwala"... Dziwnie się to wszystko wydało podejrzane. Po nitce do kłębka doszliśmy wszystkiego. Okropne rzeczy! Na szczęście, najgorsze już przemija.

„Klaudya jest już bliską wyzdrowienia, ale straszną przebyła chorobę — obłąkanie!...

„Poznaliśmy tego doktora i był zmuszony wbrew swej woli wiele nam rzeczy wyjawić, o których nam się nie śniło. Potrzebował pieniędzy. — Ignacego tu nie ma. Zostawił Klaudyę pod jego opieką, sam pojechał „na dwa tygodnie" w pilnych, jak mówi, interesach, do Włoch.... Domyślisz się łatwo stryju, że pojechał, jak zwykle, do Monte Carlo. Pisał ztamtąd do doktora raz jeden, posyłając nader szczupły zasiłek pieniężny, a teraz, już od miesiąca, żadnej o sobie nie daje wiadomości. Fundusze przez niego zostawione i nadesłane z Włoch, wyczerpały się, a dr. Kraspel zmuszony był prosić mnie o pieniądze.... Wściekłym on na Ignacego miota się gniewem.

„Po dłuższem wzbranianiu się, widząc, iż to stawiam za warunek zasiłku, dopuścił nas do Klaudyi. — Wygląda ona nie źle, ale stan jej umysłu nie jest jeszcze normalny. Kraspel opowiada, że po wyjeździe z kraju, choroba jej przybrała tak groźną postać, iż z tego powodu, ślub, który się według jej życzenia miał odbyć w Rzymie, odbył się w jakiemś małem miasteczku po drodze; żądała tego bowiem, czując się bliską śmierci. Czy też to wszystko prawda? — Opowiada dalej Kraspel, że gdy konającą przywrócono do życia, w następstwie nerwowej choroby, wrażeń doznanych i użytych dla ocalenia jej heroicznych leków, rozwinęło się obłąkanie. Wpadła w taką martwotę umysłu i bezprzytomność, że przez kilka tygodni nie chciała przemówić ani słowa, a pożywienie przymusem wlewano jej w usta. — Dziś już je sama chętnie, szczególnie lubi owoce i łakocie, przechadza się w ogródku swojej willi i rozmawia.

„To, co mówi, jest zwykle całkiem rozsądne. Bywają jednak dni, w których dziwne miewa przywidzenia, a inne znowu, w których milczy uparcie i zaledwie o kilka słów uprosić ją można. Kilkakrotnie wspomniała moja żona w rozmowie o Olesiu, mówiąc o nim „mój brat". Klaudya chętnie o nim zdaje się rozmawiać — ale również zawsze go swoim bratem nazywa. Jak to wytłómaczyć? — Innym razem opowiadała jej żona o tych klejnotach fałszywych, które, jak ci mówiłem, znaleźliśmy w skrytce biurka, kupionego na licytacyi. Klaudya zerwała się przerażona i zawołała: „Tam były listy mojej matki!"....

„O Ignacym zabronił lekarz do niej mówić, a ona też sama wcale o nim nie wspomina. Raz jeden tylko wymówiła jego imię, wzdrygając się przytem ze wstrętem i chwytając się oburącz za głowę. Zdaje się jednak nie pamiętać wcale o porwaniu, czy też ucieczce z Wartyniec i o wszystkiem, co potem nastąpiło. Wie tylko, że była chora i że przyjechała do kąpiel z lekarzem. Sama opowiada o przebytej ciężkiej chorobie: „Tak mi było źle, że już traciłam przytomność, zdawało mi się, że zwaryuję. Ah, jakież okropne miałam przywidzenia!... Poczciwy doktor! gdyby nie on, pewniebym była zwaryowała!" — O śmierci ojca oczywiście jej nie powiedziano. Żaliła się jednak pewnego razu, że ojciec na nią bardzo zagniewany. „A cóżem ja zawiniła?" dodała, płacząc rzewnie. Kilka razy chciała pisać do ojca, ale doktor wzbrania jej czytać i pisać, a ona z dziwnem zawsze mu ulega posłuszeństwem.

„Doktór przypuszcza, iż wkrótce nastąpi nowa faza w jej usposobieniu i że sama zacznie dopytywać się o wszystko, co przeszła od początku swej choroby, nie mogąc sama zdać sobie sprawy, co w jej wspomnieniach jest prawdą, a co przywidzeniem. Wtedy zwolna, ostrożnie, trzeba będzie wszystko jej powiedzieć. Ale jak ona to zniesie?

„Doktor Kraspel utrzymuje, że wyzdrowienie jej nie podlega już teraz wątpliwości i jest tylko kwestyą czasu, byle tylko w ciągu rekonwalescencyi nie doznała jakiego zbyt silnego wstrząśnienia. Tą obawą tłómaczy on niechęć, jaką zrazu nam okazywał w przypuszczeniu nas do Klaudyi.

„Otóż, kochany stryju, moja żona, która, jak wiesz, zwykła zawsze dalekie roić projekty, cieszy się nadzieją, że Klaudya odzyska zdrowie i rozum, że Ignacy nie wróci już do niej i przepadnie gdzie w świecie bez śladu, że wreszcie Oleś ożeni się z Klaudyą. Marzenia to, marzenia... ale któż zgadnie, czy się nie ziszczą?

„Stary zamek w Gleichenbergu słynny tradycyą o procesach czarownic. Powiedziałem mojej żonie, że jeśli doprowadzi do tego co zamierza, to ją tam pod sąd oddać będę musiał.

„Kończę już przedługą epistołę i przepraszam, że cię nią utrudziłem. Ale kończę prośbą, udziel stryju tego listu doktorowi Czarce. Żywo go obchodzi los Klaudyi, a może uzna za właściwe Olesiowi także co o niej powiedzieć.

„Oboje z żoną całujemy ręce twoje kochany stryju i polecamy się twemu dla nas łaskawemu sercu.

Przywiązany krewny *Seweryn*.

„P. S. Wkładałem list do koperty, gdy mi zaanonsowano wizytę pewnego francuza, z którym zabrałem tu znajomość. Rozmawiając o tem i owem, przyszliśmy na temat gry hazardowej, a przy tej sposobności nadmienił francuz, że właśnie otrzymał list od swego brata z Monte-Carlo, w którym tenże donosi o dwóch samobójstwach w sali gry. Pierwszy samobójca był to jakiś szwed, drugi zaś *un comte polonais*. Jeżeli przeczuciom wierzyć można, to tym hrabią polskim jest Ignacy. Ciągle mi coś tak szepce w sercu. — Gdybyż to było prawdą! ta wstrętna powieść jego życia, nie mogłaby trafniejszego znaleźć rozwiązania".

(D. c. n.)

ko powstanie. Na wniosek dra Fedorowicza dziękuje zgromadzenie p. marszałkowi za to przyrzeczenie.

P. Deskur, właściciel fabryki wyrobów żelaznych, prosił, by zgromadzeni oglądnęli jego wyroby wiertnicze, a szczególnie świder kanadyjski, w jego fabryce wykonany.

Wniosek barona Rhadego przyjęto i wybrano komisyę, złożoną z pp. Fedorowicza, Gniewosza, Gorayskiego, Suszyckiego i Szczepanowskiego.

Z porządku dziennego nastąpiło sprawozdanie komisyi kontrol. za rok 1884. Wniosek o udzielenie absolutoryum przyjęto, a w skład nowej komisyi wybrano pp. Bogojskiego, Wiśniowskiego i Znamirowskiego, który dotąd był sprawozdawcą.

Imieniem komisyi budżetowej przedkłada p. Wiśniowski budżet na rok 1885, w którym preliminowano wydatki na 3.695 złr., a przychód na 3.993 złr. Co do powiększenia dochodów wnosi komisya, by każdy z producentów opłacał od każdej baryłki $^1/_4$ ct., od baryłki destylatu $^1/_4$ centa. Wnioski te przyjęto.

Co do sprawy wydawnictwa *Górnika*, odesłanej do komisyi budżetowej, wnosi jej imieniem p. Szczepanowski, by redakcyę przeniesiono do Lwowa. Na wniosek p. Gorayskiego odesłano tę sprawę do Wydziału, celem stanowczego załatwienia.

W dalszym toku zdawał p. Szczepanowski sprawę o stosunkach handlowych nafty. W znakomitym, prawdziwie świetnym wywodzie przedstawił on na podstawie dat statystycznych niedostateczność naszej organizacyi przemysłowej i handlowej wobec znakomitego jej rozwoju w Ameryce, a nawet na Kaukazie. Mowca wykazał, że potrzeba światła naftowego jest miarą światła umyzłowego narodu, że podczas gdy w Niemczech przypada na jedną rodzinę, złożoną z 5 głów, $1^1/_2$ litra nafty tygodniowo, w Austryi przypada tylko $^1/_2$, a w Rosyi tylko $^1/_4$ litra nafty. Gdyby więc Rosya spotrzebowała przeciętnie tyle nafty, co Niemcy, nie wystarczyłyby zasoby Kaukazu na jej zaspokojenie, a my nie potrzebowalibyśmy się obawiać konkurencyi. Za wzór umiejętnego i racyonalnego ułatwiania produkcyi naftowej stawia mowca Amerykę, gdzie organizacya przemysłowa umożliwia przechowanie w olbrzymich rezerwoarach dwuletniej produkcyi, podczas gdy u nas zdołanoby przechować zaledwie zapas kilkunastodniowy. A nadto są tam środki transportu i komunikacyi nadzwyczaj tanie i ułatwione. Za przykładem Ameryki postępuje szybko Kaukaz. Dlatego i nam trzeba coś w tym kierunku działać. W tym celu stawia mowca wniosek wysłania deputacyi do Wiednia, któraby się starała u odnośnych władz o obniżenie taryf kolejowych, a zarazem wystarała się o uchwalone dawniej zniżenie podatku konsumcyjnego.

W dyskusyi, jaka się nad tym przedmiotem wywiązała, brali udział pp. Fibich i Teleżyński, żądając, by wydział starał się przeszkodzić zawarciu między kolejami zagranicznemi a galicyjskiemi kartelu co do przewozu nafty, dla naszej produkcyi bardzo niekorzystnego.

P. Schellenberg radzi, aby deputacya pojechała z pozytywnymi wnioskami o zniżenie taryf na wyrób krajowy do tej samej kwoty, jak dla produktów zagranicznych i zrównanie ich z taryfami na kolejach węgierskich. Na wniosek p. Szczepanowskiego odesłano tę sprawę do Wydziału.

Przyjęto następnie wniosek p. Lewakowskiego z poprawką p. Szczepanowskiego o wzmocnienie wydziału dwoma członkami i dwoma zastępcami.

Dalej przyjęto wniosek p. Znamirowskiego o zamianowanie JE. ministra rolnictwa Falkenhayna członkiem honorowym Towarzystwa; wniosek Fibicha o wzięcie udziału w powszechnej wystawie w Antwerpii i wyjednanie w tym celu subwencyi Wydziału krajowego, tudzież wniosek p. Wiśniowskiego o wystosowanie petycyi do ministerstwa handlu z żądaniem utworzenia w Izbach handlowych i przemysłowych w Galicyi osobnych grup dla górnictwa naftowego.

O godzinie $4^3/_4$ zamknął przewodniczący walne zgromadzenie życzeniem „do widzenia“ na wiosnę w Kołomyi.

Aby pokrótce wyczerpać rzecz całą, dodaję, że po ukończeniu narad odbył się na cześć przewodniczącego obiad składkowy w salach kasyna narodowego. Pierwszy toast wzniósł p. Szczepanowski na cześć p. Gorayskiego, podnosząc jego zasługi na polu przemysłu naftowego. W odpowiedzi zaznaczając, że nic nadzwyczajnego nie zdziałał a jedynie pełni sumiennie według sił swoich przyjęty na siebie obowiązek, zwraca uwagę biesiadników na gorliwe i niezmordowane zabiegi i skuteczną opiekę nad przemysłem marszałka krajowego i wznosi kielich na jego cześć.

W dalszym toku biesiady i toastów przemówił gorąco p. marszałek o zadaniu przemysłu, który dotąd tak bardzo jest zaniedbanym. Z pomiędzy różnych Towarzystw przemysłowych jedno Towarzystwo naftowe może być dumnem z tego, że się stało potężną dźwignią jednej gałęzi przemysłu. Budząc przemysł, rozwijając go, stwarzając dla niego pomyślniejsze warunki egzystencyi, broniąc go wytrwale i skutecznie, służy Towarzystwo naftowe krajowi, bo przyczynia się do podniesienia jego dobrobytu i ekonomicznego postępu; a to w tej chwili jedno z najważniejszych zadań, od którego pomyślnego rozwiązania zależy w znacznej części przyszłość kraju. Marszałek zakończył swoje przemówienie, wyrażając życzenie, aby Towarzystwo nadal się pomyślnie rozwijało.

Po kilku jeszcze toastach udali się zgromadzeni na dworzec do p. Marszałka.

Na zaproszenie producentów z Kołomyi, przyrzekł p. marszałek udać się we środę w towarzystwie członka Wydziału krajowego p. Wereszczyńskiego, dyrektora Banku krajowego p. Wrotnowskiego i inżyniera Wydziału krajowego pana Syroczyńskiego do Słobody Rungurskiej dla przypatrzenia się wierceniom według systemu kanadyjskiego.

Głosy prasy polskiej.

Gazeta Narodowa zamieszcza artykuły w sprawie banku austro-węgierskiego, w których wobec zbliżającego się terminu odnowienia przywileju tego banku formuje życzenia kraju. *Gazeta* radzi starać się:

1) ażeby we większych krajach, jak Galicya i Czechy, ustanowiono w głównych miastach zamiast dyrekcyj, przynajmniej krajowe Rady administracyjne Banku austro-węgierskiego;

2) ażeby dla tychże większych krajów, a choćby ostatecznie dla wszystkich prowincyj Przedlitawii z góry ustanowiono proporcyonalne minimum dotacyj na eskompt wekslowy i na zastaw efektów, jak to dla Węgier uczyniono;

3) ażeby przy każdej filii ustanowiono Rady cenzuralne, jako organa administracyjno-pomocnicze z przewodniczącym na czele;

4) ażeby przy każdej filii utworzono osobny fundusz rezerwowy na straty, dodatkiem przynajmniej w wysokości $^1/_4$ procent od każdorazowej stopy procentowej, który to dodatek na wypadek potrzeby mógłby być czasowo także podwyższony; nareszcie

5) nie zaszkodziłoby, ażeby przy każdej filii ustanowiony był komisarz rządowy.

Do sprawy tej powrócimy jeszcze.

Kuryer Lwowski powraca dziś do sprawy reformy chajderów. Powtarza za sekretarzem ligi żydowskiej (Alliance israelite) prawdziwie przerażający a z naocznego przekonania się zaczerpnięty obraz chajderów, skreślony w raporcie, przedłożonym przez sekretarza zarządu ligi. *Kuryer* donosi, że reprezentanci ligi byli u namiestnika i w radzie szkolnej, aby tam przedstawić zamiary swoje co do zreformowania chajderów. „Przyjęto ich tam — pisze *Kuryer* — bardzo przychylnie, ale my jesteśmy zdania, że władze polityczne, widząc faktyczny stan rzeczy i to systematyczne krzewienie ciemnoty pomiędzy żydostwem, powinny z całą energią przystąpić do zamykania wszystkich prywatnych szkół żydowskich, które nie mają przepisowo ukwalifikowanych nauczycieli, a pomieszczeniem swojem nie odpowiadają pojęciom o higienie.

Tylko radykalną procedurą taką, przedsiębiorcy dotychczasowi tych zakładów będą zmuszeni do przyjęcia reformy, sobie nastręczanej, i spór ich reakcyjny może być przełamany. U chrześcian nawet freblówki nie wolno utrzymywać osobie, nie mogącej się wykazać świadectwem kwalifikacyi nauczycielskiej. Od żydów zaś nikt tego nie wymaga i mimo rozporządzeń rządowych, mimo uchwał sejmu tolerują się jeszcze ciągle organizacye szkolne, nad wszelki wyraz szkodliwe.

Prosimy tedy o równouprawnienie.“

Dziennik Polski przyłącza się do naszego głosu, wzywającego rodaków na Śląsku do zaniechania fatalnego sporu między protestantami a katolikami. Antagonizm ten przeniósł się na grunt księstwa Cieszyńskiego z Prus i wydał jak najniekorzystniejsze owoce, gdyż skutkiem niego przepadł przy wyborach kandydat narodowy. — „Rodacy nasi na Śląsku powinni zmienić sposób postępowania i tak katolicy, jak i protestanci zgodnie przystępować do urny wyborczej; inaczej przy nadchodzących wyborach do Rady państwa skorzystają z ich sporów ci, którzy ani katolikom, ani protestantom polskim na Śląsku nie sprzyjają i od których ani jedni, ani drudzy niczego spodziewać się nie mogą.“

Przegląd polityczny.

Kraków, 20 stycznia

Ze szczerą radością donosi organ Suworyna *Now. Wrem.* o niepowodzeniu, jakie spotkało Polaków w parlamencie niemieckim, z powodu upadku wniosku o równouprawnienie języka polskiego w sądownictwie, na ziemiach dawnej Polski. Tryumfowi polityki Bismarka, która jest wodą na młyn przyjaciół naszych z nad Newy, poświęcono w szlachetnym tym organie artykuł osobny: „Polskie agitacye.“ Pióro jak zazwyczaj w żółci maczane, a treść pełna złości i fałszywych doniesień. Petersburski dziennik utrzymuje, iż rządowe sfery Berlina do ostatnich granic podrażnione zostały coraz silniej rozwijającemi się agitacyami Polaków; jako dowód przytacza znany komunikat *Reichsanzeigera*, który pojawić się miał właśnie w przededniu odrzucenia wniosku o równouprawnienie języka polskiego. Większa część artykułu *N. Wrem.* poświęcona przesadnej i nie wytrzymującej krytyki analizie wydawanego w Krakowie *Przeglądu Powszechnego*. Jak dalece przesadnem a tylko z jakiejś manii podejrzywania Polaków płynącem jest ocenienie tego pisma przez organ urzędowy niemiecki — pisaliśmy już. Z pewnością samej redakcyi pisma tego, złożonej z Jezuitów, nie przeszło przez myśl, że będzie posądzoną o dążenie do odbudowania Polski i do politycznych przewrotów. Dla *Now. Wrem.* zbyt miłym był żer, podany przez *Reichsanzeigera*, żeby miało tym razem powstrzymać swoją zachłanność, z jaką na wszystko co polskie napada.

Doniesienia *Tagesbote aus Mähren*, o których pisaliśmy wczoraj — jakoby miała nastąpić rekonstrukcya gabinetu Taaffego, nie natrafiają nigdzie na wiarę — a wiedeński korespondent praskiej *Politik* kategorycznie twierdzi, że ani o częściowem, ani o całkowitem przesileniu ministeryalnem nie ma mowy i że ministerstwo w całkowitym swym dotychczasowym składzie wejdzie w akcyę wyborów do Rady państwa. Centraliści czynią już wszelkie do tej akcyi przygotowania. W niedzielę odbyło się w Wiedniu zgromadzenie mężów zaufania tego stronnictwa, zwołane przez Dumbę i Weitlofa. Zebrani ukonstytuowali się jako komitet wyborczy dla dolnej Austryi i podzielili się na dwa oddziały: jeden dla Wiednia i przyległych miejscowości, drugi dla prowincyi. Równocześnie odbywała się konferencya przywódców zjednoczonej lewicy, w sprawie organizacyi akcyi wyborczej w całem państwie.

Sejm kroacki został odroczony, bez oznaczenia terminu ponownego zwołania, zdaje się jednak, że nastąpi to z początkiem kwietnia, prezydent bowiem wezwał członków komisyi budżetowej, aby d. 26 marca zebrali się, celem obrad nad budżetem. Ostatnie posiedzenie odbyło się dziwnie spokojnie i bez awantur, a nawet dwaj posłowie Pawłowicz i Pankowicz, którzy z powodu obrazy Sejmu mieli być wykluczeni, nadesłali prezydentowi pismo, w którem przepraszają Sejm i proszą o cofnięcie wniosku o wykluczenie, co też prezydent zaraz uczynił.

W ciągu rozpraw parlamentu niemieckiego nad budżetem wojskowym wywołał dep. Richter żywą dyskusyę, wystąpiwszy niespodziewanie przeciw przyjętemu w armii pruskiej zwyczajowi prowadzenia żołnierzy wyznania ewangelickiego na nabożeństwo do osobnych wojskowych kościołów. Minister wojny powołał się na dawne rozporządzenia królów pruskich, dodając, że nad żołnierzami wyznania ewangielickiego posiada król także władzę duchowną. Stronnictwo konserwatywne poparło wywody ministra. W dalszym ciągu dyskusyi oświadczył minister, iż w armii pruskiej posłuszeństwo nie zna granic. To oświadczenie wywołało dowcipną odpowiedź Richtera, który przypomniał ministrowi czasy Fryderyka-Wilhelma I, gdy żołnierze musieli nie tylko modlić się na komendę, lecz także zawierać związki małżeńskie. Król pruski jest biskupem ewangielickim tylko dla obywateli dawnych prowincyj pruskich; biskupom zaś nawet w obrębie ich dyecezyi nie przyznaje dep. Richter prawa komendy. Rozprawę zakończyło przemówienie dep. Windthorsta, który prosi ministra, by zechciał równą opieką otaczać duchowne potrzeby żołnierzy katolickich.

Volks Ztg. donosi, że stronnictwo socyalno-demokratyczne postanowiło wotować przeciw wszystkim wnioskom rządu, mającym związek z kolonialną polityką kanclerza. Natomiast oświadczyła się większość stronnictwa za wnioskiem o subwencyonowaniu parowców.

Od dłuższego czasu daje się spostrzegać we Francyi pewien prąd nieprzychylny wszechwładzy ciała ustawodawczego. *Jour. des Deb.* kilkakrotnie gromił izbę deputowanych za zbyt drobiazgowe zajmowanie się szczegółami wyprawy tonkińskiej i utrudnianie ministrowi wojny jego zadania. W ostatnim zeszycie *Revue des deux mondes* występuje Leon Say z gruntowną krytyką dzisiejszych stosunków w parlamencie, uderzając głównie na częste wyzyskiwanie mandatu poselskiego dla celów prywatnych. *Temps* rozbiera szczegółowo artykuł Saya, dodając od siebie następujące uwagi: „Stosunek rządu do parlamentu przechodzi obecnie przez ciężką próbę. Izba usiłuje zastąpić swym wpływem władzę rządu we wszystkich gałęziach administracyi, sądownictwie i skarbowości. Dziś jeszcze nie można mówić o wykonywaniu władzy przez lud, zbywa nam na potrzebnej do tego wprawie i doświadczeniu, ale widocznem jest, że przy pomocy instrukcyi, udzielanych posłom przez wyborców, dążymy powoli do tego celu. Na każdym kroku krępuje izba inicyatywę, niezawisłość i wolę ministrów.“

W niedzielę odbędzie się w Paryżu wybór senatora. Na przedwyborczem zgromadzeniu stronnictwa umiarkowanych republikanów wystąpił jako kandydat dep. Spuller. Zapewniwszy zgromadzonych, iż tylko w takim razie pozwoli postawić swą kandydaturę, gdy będzie miał wszelkie szanse powodzenia, oświadcza p. Spuller, iż wszedłszy do senatu, nie dążyłby do jego obalenia. Mówca pragnie trzymać się hasła Gambetty, który nie wdając się w stronnicze spory, reprezentował całą Francyą.

Według doniesień telegraficznych pogorszyły się w ostatnich dniach szanse umiarkowanych kandydatów. Na walnem zgromadzeniu wyborców które się odbyło przedwczoraj, poniosło stronnictwo oportunistyczne stanowczą klęskę. Prezesem zgromadzenia obranym został Clemenceau. Wobec takiego usposobienia zgromadzonych nie wystąpił Spuller ze swą kandydaturą. Dopiero na jutrzejszem zgromadzeniu wybierze stronnictwo republikańskie swego kandydata.

W Paryżu nie ucichły dotychczas pogłoski o nastąpić mającem usunięciu się ministra marynarki, admirała Peyron. W półurzędowym *Paris* znajdujemy następującą wzmiankę: „Na podstawie dokładnych informacyi nie widzimy powodu odwołania podanej przez nas wiadomości o ustąpieniu admirała Peyron. Za parę dni ogłosi *Journal Officiel* jego odwołanie. Następcą jego będzie zapewne admirał Cloué, który już poprzednio zajmował posadę ministra marynarki.“

Poseł francuski Waddington wręczył już lordowi Granville nowy projekt uregulowania finansów egipskich. Zdaniem rządu francuskiego należy zaciągnąć nową pożyczkę w kwocie 9 mil. ft. szter. zagwarantowaną przez wszystkie mocarstwa, zaprowadzić 5 procentowy podatek od zjednoczonego długu i ustanowić międzynarodową komisyą nadzorczą z większem niż dotychczas zakresem działania.

Misya dyplomatyczna, w której Hassan-Fehmi-Pasza przybył do Londynu, wzbudza liczne domysły w dziennikarstwie. Jednym z najciekawszych jest przypuszczenie, że Porta wysłała do Londynu swego ministra sprawiedliwości, obawiając się dalszych zaborów Austryi na półwyspie Bałkańskim. *Pester Lloyd* dowiaduje się, że w Konstantynopolu stara się Anglia wzbudzić nieufność względem polityki austryackiej. „Porta przypuszcza, że skoro ks. Bismark doprowadzi do zupełnego rozdwojenia między Francyą i Anglią i nakłoni Anglię do stanowczego zajęcia Egiptu, wówczas rozpocznie Austrya dalszy pochód do Saloniki, a Rosya przedsięweźmie podobny krok w Azyi Mniejszej.“ *Pester Lloyd* stara się uspokoić obawy rządu tureckiego i radzi Turcyi niedowierzać zbytecznie podszeptom angielskim.

W inny sposób objaśnia podróż tureckiego ministra *Daily Telegraph*. Dziennik ten donosi, iż cesarz Aleksander III zaproponował sułtanowi zawarcie tajnego przymierza, na mocy którego Rosya zobowiązałaby się udzielić Turcyi zbrojnej pomocy. Sułtan nie dowierzając Rosyi pragnie przedewszystkiem wybadać Anglię, o ile jest skłonną do uznania praw jego w Egipcie.

Sprawy gmin i powiatów.

(Z krakowskiej Rady powiatowej).

Wydział Rady powiatowej krakowskiej wystosował dnia 9 bm. do l. 1915 następujący okólnik do delegatów okręgowych:

Paragraf 98 ustawy gminnej stanowi:

„Rada powiatowa a w jej zastępstwie Wydział powiatowy czuwa nad tem, aby zakładowy majątek i zakładowe dobro gmin i zakładów gminnych nie zostały uszczuplone. Sejm, a w jego zastępstwie Wydział krajowy, ma najwyższy nadzór nad całością zakładowego majątku i zakładowego dobra gmin i zakładów gminnych. Wydział krajowy może w tym celu, gdy uzna tego potrzebę, zażądać objaśnień i usprawiedliwień od Reprezentacyi gminnej za pośrednictwem Wydziału powiatowego.“

Zakładowy majątek gminny stanowią nie tylko kapitały gotówką lub obligacyami, ale także posiadłość ziemska gminy jako takiej, mianowicie: pastwisko, części ornego gruntu, łąki gromadzkie, kamieniołomy, szutrowiska, dzikie koryta rzek, moczary, stawy, wydmiska, urwiska, grunta niepłodne, bory, lasy, wikliska i t. p.

Paragraf 66 ust. gm. wskazuje, że:

„Zakładowy majątek i dobro gminy i jej zakładów mają być utrzymywane w całości i dobrym stanie“; zaś §. 67 tejże ustawy: „Majątek gminy i jej zakładów dochód przynosić mogący, ma być w ten sposób administrowanym, aby przyniósł o ile można największy trwały dochód.“

Na zasadzie powołanych wyżej §§. ustawy gminnej, Wydział krajowy rozporządzeniem z dnia 11 listopada r. z. do l. 59.003 wezwał Wydział powiatowy, aby przez swych delegatów okręgowych zbadał stosunki gospodarstwa gminnego w każdej gminie i przysiółkach, co do posiadłości ziemskiej gmin jako takich, według załączonego kwestyonarza, i żeby wynik tego badania ze stósownymi wnioskami przedłożył mu w jak najkrótszym czasie do właściwego użytku.

Wydział powiatowy przesyłając stósowną do liczby gmin w okręgu ilość egzemplarzy kwestyonarza uprasza uprzejmie WWPana Delegata, aby sprawę własności ziemskiej w każdej gminie do Jego okręgu należącej zbadać, w kwestyonarzu dla każdej gminy osobno stosowne odpowiedzi zamieścić i takowe Wydziałowi powiatowemu w czasie o ile możności przed 8-ym lutego r. b. nadesłać raczył.

Jeżeli sprawa majątku ziemskiego dotyczy przysiółka należącego do pewnej gminy, raczy WW. Pan zaznaczyć to w odnośnym kwestyonarzu.

Czynność tę możebnem będzie WWPanu załatwić przy sposobności sprawdzenia budżetów, zamknięć rachunkowych i inwentarzy gminnych na r. b. w gminach do Jego okręgu należących.

Prezes: *H. Milieski.* Sekretarz: *Fr. Stefczyk*

Załączony do okólnika kwestyonarz, opiewa jak następuje:

I. Czy majątek ziemski gminy jako takiej, zapisany jest w jej inwentarzu dokładnie i zgodnie z arkuszem posiadłości gruntowej w całej objętości z wymienieniem parcel.

II. Czy majątek ziemski wykazany w sprawdzonym inwentarzu znajduje się rzeczywiście w posiadaniu gminy, lub czy nie został uszczuplony, czy to przez nielegalne pozbycie bez zatwierdzenia Rady państwowej (§ 99 ust. gm.), czy to przez nielegalny podział bez zatwierdzenia Sejmu (§. 66 u. g.) lub w końcu przez przywłaszczenie członków gminy.

III. Jakich środków użyć należy, ażeby gmina odzyskała własność ziemską utraconą w nielegalny sposób?

IV. Czy majątek gminny jest od innych posiadłości należycie i trwale odgraniczony?

V. Czy grunta orne, ogrody, łąki gminne jako takie, są należycie administrowane w ten sposób, ażeby przynosiły jak największy trwały dochód (§. 67 u. g.) a w szczególności czy są wydzierżawione i czyli dzierżawcy czynsz należycie odpłacają?

VI. Czyli nie byłoby wskazane dla podniesienia dochodów zaprowadzić melioracye gruntów ornych, ogrodów i łąk będących własnością gminy jako takiej, jakich wydatków wymagałyby melioracye i czy gmina jest w stanie takowe ponieść?

VII. Czyli gmina ma odpowiednią przestrzeń pastwiska w stosunku do ilości bydła, lub czyli ma więcej pastwisk, niżeli im rzeczywiście potrzeba?

VIII. Czyli kultura pastwisk jest odpowiednią, czy nienależałoby zaprowadzić ulepszenia lub przynajmniej ustanowić przepisy co do użytkowania?

IX. Czyli pastwiska ponad rzeczywistą potrzebę gminy nie są marnowane, czyli nie może być na nich zaprowadzoną wyższa kultura, a następnie, czyli nie mogłyby być morgami członkom gminy na rzecz kasy gminnej wydzierżawione?

X. Czy gmina pobiera od użytkujących z pastwisk gminnych opłaty, czy te opłaty są odpowiednie i czy wpływają do kasy gminnej?

XI. Czyli użytkowanie według dotychczasowego zwyczaju (§. 68 ust. gm.) nie stoi na przeszkodzie polepszeniu stosunków ekonomicznych gminy?

XII. Czyli moczary, będące własnością gminy, nie dałyby się oszuszyć, jakim kosztem, czy gmina nie mogłaby związać się w tym celu z sąsiednim obszarem dworskim, gminami lub członkami gmin, również w swym obrębie moczary posiadającymi?

XIII. Czy na nieużytkach mogłaby być jaka kultura zaprowadzoną, a względnie, czy takowe nie mogłyby być według okoliczności zalesione?

XIV. Czy siła wód, będących własnością gminy, nie mogłaby być na przedsiębiorstwo gminne ku wygodzie członków gminy i z pożytkiem kasy gminnej użytą? czy w danych okolicznościach nie mogłaby gmina na swój rachunek urządzać cegielni, lub innych przedsiębiorstw?

XV. Czy może mieć gmina pożytek z kamieniołomów i szutrowisk, będących jej własnością?

XVI. Co do lasów i wiklin gminnych, czy należycie odgraniczone, czy nie są przez przywłaszczenie uszczuplone, jaka jest ich administracya, jakie przychody i czy nie ma potrzeby zamknięcia takowych na określony przeciąg czasu.

Sprawy miejskie.

(Dokończenie.)

Uchwalono także bez dyskusyi pozycyą XXV A i XXV B. Utrzymanie kanałów miejskich i dołów kloacznych. Referent Komisyi r. m. Domański. Przy pozycyi ostatniej uchwalono dwa wnioski sekcyi II. Rada m. Krakowa wzywa sekcyą ekonomiczną, aby w porozumieniu z Komisyą sanitarną zbadała, czy dawanie proszku desinfekcyjnego do czyszczenia kanałów nie jest zbytecznem i w tym celu odpowiednie wnioski przedłożyła — i wniosek drugi: Rada uprasza p. prezydenta, ażeby przy zaprowadzeniu systemu Talarda połączył posadę maszynisty z posadą dozorcy robotników w jednej osobie z płacą roczną 600 złr.

Przy pozycyach tych interpeluje r. m. J. E. Kopf, co się stało z niedawno sprawionymi wozami do wywożenia śmieci z miasta i dlaczego nie funkcyonują. Odpowiada naczelnik wydziału p. Umiński, iż czyszczenie trzema tylko wozami zarządzone zostało sposobem próby w jakim czasie dokładnie dałaby się ta czynność wykonywać. Skoro zaś system Talarda zostanie wprowadzony i wozy te wejdą w stałe używanie.

R. m. dr. Wejgel czyni uwagę, iż wywożenie śmieci nic nie ma wspólnego z systemem Talarda; skoro wozów za mało, należy postarać się, aby była odpowiednia ich liczba.

Podziela powyższe zapatrywanie r. m. dr. Warszauer. W tymże duchu, iżby, skoro się coś mieszkańcom przyrzekło, dotrzymać, — przemawia r. m. Kieszkowski. J. E. Kopf przypomina i odczytuje rezolucyą, uchwaloną w roku zeszłym w sprawie czyszczenia miasta, poleconą do wykonania magistratowi i Rada uchwala odesłanie sprawy do sekcyi I.

Dalej uchwala Rada pozycyę XXVI utrzymanie dróg, mostów, bruków i chodników, przyczem upada postawiony przez r. m. Szwarca wniosek, iżby na utrzymanie chodników asfaltowych wyznaczono kwotę 1500 złr. zamiast preliminowanych 600 złr.

Przy pozycyi XXVII A. Oświetlenie śródmieścia, sprawozdawca Komisyi dr. Weigel, — r. m. Zieleniewski czyni uwagę, iżby ze względów na publiczną moralność więcej ustawiono latarń na plantacyach.

R. m. Kieszkowski zwraca uwagę, iż dla oświetlenia miasta uchwalono używać nafty krajowej, galicyjskiej. Wiadomo przecież, że dostawca sprowadza naftę zagraniczną; wnosi przeto rezolucyą, aby nie robić układów z liwerantami wobec tak nieszczęśliwego stanu przemysłu naftowego w Galicyi, lecz traktować wprost z rafinerami.

Odpowiada wiceprezydent Friedlein, iż dostawca jest sam właścicielem kopalni nafty; Bóg go jednak wie, zkąd sprowadza naftę a nie ma sposobu tego sprawdzać.

R. m. Kieszkowski. Z Rumunii nam daje naftę i nic dziwnego, bo to go taniej kosztuje, aniżeli nafta galicyjska. Po przemówieniu jeszcze niektórych radców rezolucya jednogłośnie zostaje uchwaloną.

Uchwalono także przy tej pozycyi wniosek sekcyi skarbowej i Rada m. wzywa magistrat o powiększenie liczby latarń w mieście i na plantacyach.

Pozycya XXVII B, oświetlenie przedmieść naftą przyjęta bez dyskusyi.

Przy pozycyi XXVIII utrzymanie plantacyj r. m. Straszewski imieniem Komisyi plantacyjnej oświadcza, iż sprawozdanie z czynności przedstawi Radzie w najbliższym czasie. Pozycyę uchwalono.

Referent Komisyi dr. Weigel motywuje wniosek z prośbą o uchwalenie punktu 30 preliminarza rozchodów z działu XXXI Dobroczynność: na podwyższenie dotacyi proboszcza ruskiego przy kościele św. Norberta (subwencya ad personam) kwotę 300 złr. W dyskusyi nad tą sprawą zabierają głos r. m. dr. Bobrzyński dr. Kopf, dr. Zoll, Chrzanowski i dr. Muczkowski, poczem Rada dany punkt preliminarza uchwala, z poleceniem zamieszczenia go w wydatkach nadzwyczajnych.

Na tem posiedzenie zakończono, uchwalając wszystkie pojedyncze działy i pozycye preliminarza rozchodów, aż do działu XXIX włącznie.

Kronika.

Kraków, 20 stycznia

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. dr. Tadeusza Zulińskiego odbędzie się staraniem OO. Pijarów i w ich kościele, we czwartek 22 b. m., w którym to dniu przypada także 22 rocznica walki o wolność w 1863 roku. Na nabożeństwo to zaprasza się kolegów, towarzyszów z powstania, przyjaciół zmarłego i pobożną publiczność.

Sprawozdanie z czynności i stanu Stowarzyszenia uczniów Akademii przemysłowo-technicznej w Krakowie za rok szkolny 1883/4 zaznacza brak należytego rozwoju i szerszego zakresu działania Stowarzyszenia, przyczyny czego szukać należy w szczupłej ilości członków i małych dochodach. Byt swój zawdzięcza Stowarzyszenie po większej części poparciu protektorów, których większą część stanowią profesorowie Akademii.

Przygotowania do urządzenia taniej kuchni przy ulicy św. Tomasza postępują ciągle, tak, iż jest nadzieja, że jeszcze w końcu b. m. biedni znajdą tam pożywny i tani posiłek. Tani rzeczywiście, wydawane bowiem będą obiady w cenie od 6—10 centów. Rozdawnictwo ma zostawać pod dozorem zakonnic.

Uczciwość renegatów. W drugim naszym artykule w sprawie kolei Północnej (nr. 14 *N. Ref.* z d. 18 b. m) wykazaliśmy niekonsekwencyę, jaka w tem leży, iż na nabycie złych kolei w czasach gorszego stanu skarbu państwa, wystarczyły siły finansowe państwa, a na nabycie tak bardzo rentownej, jak kolej północna w chwili, gdy stan skarbu jest lepszy, finansowe siły skarbu nie starczą. I powiadamy dalej: „Konsekwencyi ani logiki dopatrzeć się w tem niepodobna, a przy najszczerszej chęci wytłomaczenia sobie tej niekonsekwencyi nie można powodów jej w czem innem znaleźć, jak tylko w uprzedzeniu, które zatyka uszy od wszelkich argumentów. Mówimy oczywiście o ludziach, działających w dobrej wierze, a do tych zaliczamy posła stanisławowskiego, nie zaś o tych, którzy w tej sprawie są wprost — ujęci.“

Cóż z tego robi p. Masłowski w swoim *Przeglądzie*? Odnosi nasze słowa do delegacyi, o której w całym artykule nie ma mowy, i powiada, że według nas „jednę część posłów kupiono, druga zaś zamknęła się szczelnie w swem niedorzecznem mniemaniu“ itp. Kraj upadł nisko, powiada p. Masłowski, skoro „pierwszy lepszy dziennik może jego delegacyi ciskać w oczy tak potworne zarzuty“ i tak dalej *in dulce infinitum.* Tymczasem cały święty gniew *Przeglądu* jest lichą a przewro-

tną komedyą — umie on czytać i rozumieć co czyta, i z pewnością tego, co nam podsuwa, w artykule naszym nie wyczytał, bo powtarzamy, o delegacyi ani słowa tam nie ma. A to tem bardziej, gdy Koło polskie, jak dobrze wiadomo, oświadczyło się za przejęciem kolei północnej na skarb państwa, a przeto z Kołem nie potrzebowaliśmy wcale polemizować. Czyż p. Mastowski już nie potrafi polemizować przedmiotowo, a przedewszystkiem uczciwie, bez przekręcania i fałszu?

† Tomasz Horodyski. Telegram doniósł nam wczoraj o śmierci jednego z najstarszych polskich posłów do Rady państwa. Ś. p. Tomasz Horodyski, wybrany do Sejmu w r. 1861, zasiadał w nim aż do r. 1876. Do Rady państwa przez pierwszy Sejm wysłany, bez przerwy posłował aż dotąd. Był on jednym z filarów partyi konserwatywnej, ceniony bardzo przez ś. p. Gołuchowskiego, a szczególniej przez Exc. Grocholskiego, którego był prawą ręką i ulubionym doradcą. Bez „pana Tomasza" przez Koło polskie nic ważniejszego nie przedsięwziął. Charakter to był czysty i prawy, umysł praktyczny. Konserwatysta był zatwardziałym, ale nie fanatycznym, umiał więc uszanować opinie przeciwników. W Kole odzywał się rzadko — w Sejmie prawie nigdy, a mimo to był osobistością wpływową skutkiem zaufania, jakie miał u osób kierujących naszą nawą polityczną. Zostawia pamięć zacną i szanowaną.

† Stanisław Falkowski, urodzony na Wołyniu, wychodźca, od lat kilku zamieszkały w Krakowie, zmarł wczoraj w 68 roku życia.

Za duszę ś. p. Stanisława hr. Potockiego z Rymanowa, który nazwiskiem filantropijnymi imię swoje przekazał wdzięcznej pamięci, odprawionem będzie jutro nabożeństwo w kościele OO. Dominikanów o godz. 10.

Otwarcie salonu artystycznego p. Biasiona nastąpi w dn. 1 lutego. Pomiędzy innemi mają tam znaleźć pomieszczenie i dzieła mistrza Matejki.

Matejko pracuje nad obrazem św. Metodego, przeznaczonym na chorągiew dla pielgrzymki jubileuszowej do Welehradu.

Kronika karnawałowa. Na zapowiedziany w d. 24 b. m. w salach Towarzystwa strzeleckiego wieczorek z tańcami, którym zajmuje się Towarzystwo techniczne, bilety wydawane będą za zwrotem zaproszenia w lokalu Towarzystwa w d. 21, 22 i 23 b. m. między 11 a 1 godziną przed południem. Komitet uprasza o stroje wizytowe u pań.

Dziś w małej sali hotelu Saskiego piknik, w którym bierze udział *high life* krakowskiego Towarzystwa.

Na balu Prawników i Lekarzy przygrywać będzie muzyka miejska pod dyrekcyą pana Wrońskiego. Poraz pierwszy w tym karnawale odegranemi będą najnowsze utwory zdolnego kapelmistrza, a między tymi śliczna polka pod nazwą § 44.

W liczbie pań, które raczyły przyjąć obowiązki gospodyń na balu prawników i lekarzy, opuszczono we wczorajszym numerze panią Gulkowską.

Koncert pani Jakubowiczowej odbędzie się w piątek w sali hotelu saskiego z współudziałem wiolonczelisty p. Adamowskiego. Pianistka odegra „Gavot" Bacha, „Novelettę" Schumana, „Torreadore et Andalouse" Rubinsteina, „Nocturn" Chopina, „Habanerę" z „tańców hiszpańskich" Sarasatego, „Tourbillon" Rittera, „Piosnkę żołnierską" Moniuszki w transkrypcyi Noskowskiego „Impromptu" Chopina, „Taniec szkieletów" Saint Saënsa, „Marsz perski" Straussa w układzie Grünfelda nadto „Sonatę" Beethovena wespół z p. Adamowskim, który z solowych ustępów wykona „Gawot" Poppera.

Lwów, 19 stycznia. Skoro tylko rozeszła się bolesna wieść o zgonie dra Źniślińskiego, zawiązał się w gronie radnych miasta, za wezwaniem prezydenta, komitet dla zajęcia się pogrzebem tego prawego obywatela. Komitet zaprosił następnie kilkunastu obywateli, z różnych warstw społeczeństwa i przedłożył Radzie miejskiej wniosek, ażeby miasto ku uczczeniu pamięci zmarłego, własnym kosztem pogrzeb urządziło, a następnie postawiło pomnik. Wydział krajowy przyłączył się do tego, przeznaczając na ten cel pewną kwotę. Komitet ułożył program pochodu pogrzebowego i wystosował odezwę do wszelkich korporacyi i Stowarzyszeń, jakoteż do duchowieństwa wszystkich wyznań, wzywającą do wzięcia udziału w oddaniu ostatniej posługi zmarłemu. Ze swej też strony rozliczne stowarzyszenia: jak „Sokół", „Towarzystwo przyrodników imienia Kopernika", „Stowarzyszenie rękodzielników lwowskich Gwiazda", „Straż ochotnicza ogniowa". „Stowarzyszenie muzyczne Lutnia" itd. wezwały swych członków do jak najliczniejszego udziału w pogrzebie. Młodzież akademicka, wraz z członkami Towarzystwa „Sokoła" odbywa straż honorową przy zwłokach, zarzuconych licznemi wieńcami, do których coraz to nowe przybywają.

Pogrzeb odbędzie się jutro tj. 20 bm. o godz. 3 popołudniu. Przed wyniesieniem trumny przemówi nad zwłokami dr. Roszkowski, prof. uniwersytetu, w imieniu Rady miejskiej. Pochód pogrzebowy wyruszy ul. Gliniańską, Łyczakowską, Czarnieckiego, Podwalem, Ruską, przez Rynek, na plac Kapitulny, przed katedrę, gdzie Stowarzyszenie „Lutnia" odśpiewa chór żałobny. Następnie uda się pochód przez plac Maryacki, Halicki itd. na cmentarz Łyczakowski. Nad grobem przemówi radny miejski p. Heppe i jeden z duchowieństwa. Porządku podczas pogrzebu przestrzegać będzie młodzież akademicka, straż ogniowa i miejska.

Konfiskata. Ostatni numer redagowanego we Lwowie w języku polskim organu żydowskiego stowarzyszenia „Przymierze Braci" *Ojczyzna*, uległ konfiskacie.

Zmarli. Kornel hr. Gelejowski, właściciel dóbr i znany dyletant-muzyk zmarł we Lwowie.

Bal polski. W Paryżu odbył się w tych dniach bal studentów polskich. W poważnej liczbie gości zauważono i profesorów, którzy pomimo krncyaty zapewnianej przeciw studentom cudzoziemcom, nie wahali się nawet okazać swej sympatyi gwoli obecności. Dochód przeznaczony na rzecz zakładającego się w Paryżu „Towarzystwa wzajemnej pomocy uczącej się młodzieży polskiej".

Nowy kościół paraf. łaciński w Wyżnicy na Bukowinie, który powstał ze składek, zbieranych długo i cierpliwie po całej Galicyi, nie jest jeszcze należycie wykończony. Dlatego Komitet odzywa się jeszcze raz do ofiarności publicznej. Ustęp z odezwy przytaczamy:

„Kościół nasz, by zajaśniał, obrządek nasz, by był poszanowany i uczczony, musi stanąć na równi ze świątyniami naszych współmieszkańców — inaczej pozostanie na zawsze kościółkiem chałupników i ubogich zarobników, jakimi niestety jesteśmy, a jak teraz każdy nami gardzi, tak też i na kościółek nasz z góry patrzeć będzie; — tułactwo nasze odbije się i na kościółku naszym, powołanie nasze na kresach misyonarskie nie uwieńczy się pożądanym skutkiem, pozostaniemy, czem tu jesteśmy, bez nadziei dalszego wegetowania i rozwijania się, na czem tylko kościół rzymsko-katolicki utraci, a obrządek nasz, zamiast rozwijać się na kresach — upadnie.

„Któż nam do tego dopomoże, jak nie Wy, łaskawi Dobrodzieje nasi, którzyście nam podali środki i możność do oporządzenia kościołka naszego, którzyście nam dopomogli, że kościół nasz nie jest już więcej w komornem, że nabożeństwo odprawia się nie jak pierwej przez lat 10 z górą w prywatnym domu, a Msza św. odbywa się u nas tak, jak przystoi, w kościele na ołtarzu, a nie jak pierwej na zwyczajnym stole?!

„My biedni, ubodzy, nie mamy żadnych funduszów i zasobów,—zarobnicy i rzemieślnicy — prawie o 10 mil od parafii naszej w okolicy, rozproszeni po 30 górskich wioskach, zaledwie jesteśmy w stanie wyżyć z rodzinami naszemi. Błagamy więc Was, łaskawi Bracia nasi w Chrystusie, nie odmawiajcie nam Swej pomocy, nie zamykajcie serc Waszych przed nami, dopomóżcie nam, byśmy będąc już blisko brzegu, nie tonęli, ażebyśmy się choć w świątyni nie czuli także tułaczami, lecz żeby kościołek nasz przypominał nam kościoły, w jakich i Wy Boga chwalicie".

Datki choćby najmniejsze przyjmuje przewodniczący Komitetu ks. Klemens Encinger, proboszcz w Wyżnicy na Bukowinie.

Zabojstwo dokonane we Frankfurcie na osobie radcy policyjnego dra Rumpffa, osłonięte jest dotąd tajemnicą. Pomimo nader usilnych poszukiwań i niezwykle energicznej działalności policyi miejscowej na ślad zabójcy jeszcze nie natrafiono. Rumpff był osobistością ze swojej energicznej działalności, skierowanej przeciw anarchistom, powszechnie znaną; pośród niższych warstw ludności nie cieszył się on sympatyą. Owdowiawszy przed laty mieszkał z synem i córką na bardzo cichej ulicy Sachsenlager. Zabójca ukryty w ogrodzie napadł na Rumpff'a wieczorem, gdy tenże powracał do domu. Służąca przechodząc przez ogród sądziła, iż na drodze leży zabłąkany pijak jakiś i zawołała o pomoc. Gdy nadbiegli sąsiedzi poznano Rumpff'a, który otworzył oczy, lecz nie miał już siły przemówić i skonał niebawem. Rana zadaną była nożem rzeźniczym z taką siłą, iż ciało zostało na wylot przebite. Podejrzenie pada na anarchistę niedawno na wolność wypuszczonego. Policya frankfurcka odebrała przed niedawnym czasem ostrzeżenie, podobno z Berlina, zawiadamiające ją o projektowanym zamachu, lecz sądzono, iż chodzi o zamach dynamitowy na budynek policyjny, który też pilnie był strzeżony. Osoby aresztowane początkowo zostały dla braku dowodów puszczone na wolność. Obiegają pogłoski, iż w morderstwie przyjmowało udział kilka osób

Wyciąg z dziennika urzędowego „Gazety lwowskiej".

Licytacye. Sąd w Brzesku ogłasza sprzedaż realności l. 267, d. 17 lugo, 17 marca i 14 kwietnia. Cena wywołania 510 złr. — Sąd w Kołomyi sprzedaż dóbr Chlebyczyn polny, d. 13 lutego, 18 marca i 17 kwietnia. Cena wywołania 31.000 złr. — Sąd w Lubaczowie sprzedaż realności l. 544 w Oleszycach, d. 13 lutego, 5 marca i 26 marca. Cena wywołania 1450 złr. — Sąd w Delatynie sprzedaż realności l. 74 w Osławie, d. 12 lutego i 12 marca. Cena wywołania 350 złr. — Tenże sąd sprzedaż realności l. 40 w Łojowej, d. 5 lutego i 5 marca. Cena wywołania 400 złr. — Sąd w Stryju sprzedaż realności l. 58 d. 12 lutego, 12 marca i 16 kwietnia. Cena wywołania 7 tyś. złr. — Sąd w Limanowie sprzedaż realności l. 9 w Tymborku, d. 16 lutego, 30 marca i 27 kwietnia. Cena wywołania 400 złr. Sąd w Krakowie sprzedaż realności l. 444, d. 7 lutego, 17 marca. Cena wywołania 8960 złr. — Sąd w Chrzanowie sprzedaż realności l. 45, d. 16 lutego. Cena wywołania 2708 złr. — Sąd w Śniatynie sprzedaż realności l. 101 w Kołaczynie, 12 lutego. Cena wywołania 77 złr. 50 ct. — Sąd w Starej Soli sprzedaż realności l. 128 w Koniowie, d. 20 stycznia i 18 lutego. Cena wywołania 600 złr. — Tenże sąd sprzedaż realności l. 23 w Koniowie, d. 27 stycznia i 4 marca. Cena wywołania 400 złr. — Tenże sąd sprzedaż realności l. 23 w Koniowie w tychże samych terminach. Cena wywołania 400 złr. — Tenże sąd sprzedaż realności l. 118 i 119 w Grodowicach, d. 21 stycznia i 25 lutego. Cena wywołania 450 złr. — Sąd w Dobczycach sprzedaż realności l 152 w Wiśniowy, d. 16 lutego, 16 marca i 16 kwietnia. Cena wywołania 500 złr. — Sąd w Przemyślu sprzedaż realności l. 45 w Bykowie, d. 13 lutego, 13 marca i 17 kwietnia. Cena wywołania 1000 złr. — Sąd w Sieniawie sprzedaż realności l. 5 w Monasterzu, d. 12 lutego, 12 marca i 16 kwietnia. Cena wywołania 1195 złr. — Sąd w Starej Soli sprzedaż realności l. 39 w Koniowie, d. 4 lutego. Cena szacunkowa 700 złr. — Sąd w Stryju sprzedaż realności l. 33 w Siechowie, 19 lutego, 19 marca i 23 kwietnia. — Sąd w Tarnowie sprzedaż realności l. 36 w Zawadzie, d. 19 lutego, 20 marca i 21 kwietnia. Cena wywołania 800 złr. — Sąd w Brzesku sprzedaż realności l 46 w Zawadzie, d. 17 lutego, 17 marca i 14 kwietnia. Cena wywołania 750 złr.

Repertuar teatralny.

We czwartek 22 go: „Perwanie Sabinek", komedya w 4 aktach Schoentanów, przełożył J. S. Po raz trzeci.

W sobotę 24-go: „Chrzciny Maciusia", obraz sceniczny ze śpiewami w 5 aktach, przez Eugeniusza Grangé i Wiktora Bernard. Po raz pierwszy. Benefis p. Wojnowskiej.

W niedzielę 25-go: „Chrzciny Maciusia". Po raz drugi.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

Z Akademii umiejętności. Dnia 16 b. m. odbyło się w Akademii umiejętności posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego pod przewodnictwem prof. dra Heyzmanna, na którem prof. dr. Zoll czytał rozprawę: O składzie senatu rzymskiego na podstawie ustawy Ovinia.

Prelegent przytoczywszy najdawniejsze ustępy ze źródeł, odnoszące się do treści ustawy Ovinia, dochodzi do wniosku, że według niej w składzie senatu odróżnić można było tylko: 1) właściwych senatorów, umieszczonych na liście cenzorskiej, i 2) osoby, które po sporządzeniu takiej listy na mocy piastowanego dostojeństwa magistratualnego w senacie *cum voto informativo* zasiadać mogły i które cenzorowie przy najbliższem sporządzeniu listy, do niej wciągnąć, a więc właściwymi senatorami uczynić byli obowiązani. Zdanie, jakoby w senacie byli senatorowie z prawem głosowania, ale bez prawa objawienia swego zdania, prelegent odrzuca stanowczo, utrzymując, że i tak zwani *senatores pedarii* żadnego odrębnego rodzaju senatorów nie stanowili. W tej części wywodu swego przytacza prelegent także zdanie Jana Zamojskiego i Wawrzyńca Goślickiego o senatorach rzeczonych. Prelegent podaje następnie nowe tłomaczenie wyrazów *praeteriti* i *loco moti* z ustępu Festusa, o tej ustawie wspominającego, utrzymując, że tylko właściwy senator mógł być *praeteritus*. W dalszym ciągu twierdzi prelegent, że ustawa ta była wynikiem dążenia trybunów do zapewnienia plebejuszom większego udziału w Izbie senackiej i że nie wcześniej, jak w r. 339 przed Chrystusem mogła być uchwaloną, bo odtąd dopiero cenzorstwo większą im pod tym względem dawało rękojmię, ale na ograniczenia nałożone w niej cenzorom, wpłynęli zapewne patrycyusze. Zwracając się w końcu do ocenienia jej znaczenia, twierdzi prelegent, iż ustawa ta politycznego ducha i kierunku senatu rzymskiego, a więc i stanowiska jego w dotychczasowym ustroju rzeczypospolitej nie zmieniła.

W dyskusyi nad tym przedmiotem zabierali głos dr. Bobrzyński i dr. Heyzmann.

— *Tygodnik powszechny*, pismo illustrowane, wszelkim gałęziom literatury, nauce, sztuce i polityce poświęcone, nr. 3 zawiera: Filip Sulimierski. Grzechy królewskie, powieść historyczna, Wincentego Rapackiego. Pogadanka, przez Quisa. Z wycieczki do Zwolenia i Czarnolasu, przez R. Plenkiewicza. Mieczysława Romanowskiego, dramat: Popiel i Piast, rozebrał Kazimierz Kaszewski. Lud z Polesia litewskiego, przez Zenona Pietkiewicza. Samuel Łaszcz, Kartka z dziejów swywoli kresowej, przez dra Antoniego J. Korespondencya ze Lwowa. Kronika polityczna. Rozmaitości. (Rzeczy społeczne. Sztuka, literatura i nauka. Teatr i sztuki piękne. Nekrologia. Różne). Notatki literackie. (Gwiazda przewodnia. Zadanie szachowe nr. 290. — Ryciny: Filip Sulimierski. Panienka, z obrazu Leona Herbo. Targ na Kleparzu w Krakowie, z obrazu H. Lipińskiego. Przytułki nocne w Warszawie, rysował z natury X. Pillati. — Dodatek: Nina, powieść Jerzego Duruy'a, tłomaczona z francuskiego przez H. J. B. Świat na opak, powieść Mauryceg Jokai'a, przełożyła Zuzanna Zajączkowska. Na żądanie wysyła się prospekt i numer na okaz, bezpłatnie.

Dział ekonomiczny.

Konferencya gorzelników austryackich i węgierskich, zwołana do Wiednia dn. 16 b. m. przyjęła w zasadzie po dłuższych rozprawach środek, proponowany ze strony wielkich przemysłowców węgierskich; jednakowoż nie zobowiązano się do niczego, lecz postanowiono zwołać nową konferencyę na luty b. r., aby w gronie liczniejszem rozpatrzyć się lepiej w tej sprawie

Renta węgierska sześcioprocentowa po dokonaniu konwersyi na czteroprocentową została właśnie wykreśloną z wykazu papierów giełdowych. Dnia 16 b. m. stała po 96 20 za 100, austryacka zaś również czteroprocentowa po 105 70.

Nowa pożyczka rosyjska. Dn. 20 i 21 b. m. będzie otwartą subskrypcya w Frankfurcie, Berlinie i Petersburgu na nową pożyczkę w sumie nominalnej 20,531.500 rubli w złocie. Ta kwota przeznaczona ma być na wybudowanie linii kolejowej z Rostowa do Władykaukazn z boczną linią do Noworosyjska nad morzem Czarnem. Obligacye opiewają na 125 rubli, subskrypcya wynosi 79·6 prct. od wartości imiennej. Procent poręczony przez rząd rosyjski wynosi 4 rocznie, amortyzacya ma się ukończyć w 68 latach.

Targ zbożowy na Baranie i Kleparzu według wiadomości z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej w dniach 19 i 20 stycznia.

Pomimo grudzistej drogi dowóz zboża na wczorajszy targ na Baran wynosił przeszło 1000 korcy zboża po większej części pszenicy. Ruch i obrót były dość znaczne. Ceny wskutek ożywionego ruchu podniosły się.

Płacono za pszenicę nową za 237 fnt. 36—40 złp., żyto za 227 fnt. od 29—32 złp., jęczmień za 202 fnt. 24—28 złp., groch za 250 fnt. 30 do 35 złp.

Przy niewielkim dowozie zboża i braku zagranicznych kupców, ruch, obrót i chęć kupna na dzisiejszym targu kleparskim były dość ożywione, a cena pszenicy podniosła się o 10 cnt., żyto i jęczmień płacono po cenie z ostatniego targu. Owies poszukiwany trzyma się w cenie, a czelne gatunki nawet wyżej płacono.

Nasiona strączkowe nie wielkim cieszą się obrotem. Rzepaku mało w targu, cena bez zmiany. Koniczyny czerwonej nie było w targu, biała prawie żadnej nie uległa zmianie.

Płacono za 100 klgrm.

Pszenica żółta	7·75	8·45
„ czerwona	8·—	8·70
„ biała	7·90	8·60
Żyto polskie	7·25	7·40
„ galicyjskie	7·10	7·30
Jęczmień browarny	7·40	7·75
„ na kaszę	6·75	7·30
Owies z opłatą konsumcyjną	7·10	7·50
Groch	8·50	10·50
Fasola	10.—	13 —
Wyka	5·50	5·80
Kukurydza	0·—	0·—
Proso	7·—	7·50
Jagły	11·50	13·50
Tatarka	7·75	8·25
Rzepak	11·25	11·75
Koniczyna biała	48·—	60·—
„ czerwona	—·—	—·—

Biała, 17 stycznia. Płacono za 100 kilogrm pszenicy 8·50, żyta 7·50, jęczmienia 7·—, owsa 6·90, kukurydzy 7·—, grochu 8·—, fasoli 8·—, soczewicy 19·—, jagły 11·—, tatarki 6·—, bobu 0·—, ziemniaków 2·50, siana 2·40, koniczu 3·20, słomy 1·80—0·00, wełny 90·—180, lnu 20·—, konopi 25·—, koniczyny —.—

Tarnów, 17 stycznia. Płacono za 100 kilogram. pszenicy 8·10, żyta 7·—, jęczmienia 8·—, owsa 6·40, grochu 0·—, fasoli 0·—, tatarki 0·—, bobu 7·—, kukurydzy 0·—, ziemniaków 2·80, rzepaku —·—, koniczyny 45·—, siana 2·20, koniczu 3·—, słomy 1·70, kilo masła 0·80.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 20 stycznia. (Z Izby poselskiej). Prezydent zawiadamia Izbę o podziękowaniu cesarzowej za życzenia w dzień imienin. Nowi posłowie Knotz i Pollak składają przyrzeczenie. Prezydent poświęcił kilka gorących słów pamięci Horodyskiego. Rząd wnosi następujące projekta ustaw: o zawieszeniu działalności sądów przysięgłych w okręgu sądowym Wiener-Neustadt, o utracie grzywien, wymierzonych na notaryuszów jako kary dyscyplinarne, o ugodzie międzynarodowej o telegrafy podmorskie, o wystawieniu budynku dla czeskiego wyższego gimnazyum w praskiem Nowem-Mieście; o spłacie pożyczki miasta Tachau, zaciągniętej wskutek powodzi, o ugodzie z Węgrami co do pomnożenia miedzianej monety zdawkowej, o zmianie ordynacyi wyborczej do Rady państwa w Austryi Dolnej; o regulacyi rzek w Galicyi, dalej projekt ustawy o rybołostwie na wodach lądowych, poczem o oddaniu pragskiej Radzie miejskiej zakładu karnego św. Wacława w Pradze i budowie nowego zakładu karnego dla mężczyzn; o zmianie postanowień co do wykupna czeskiej kolei zachodniej, o przyjęciu zarządu ruchu, a w danym razie wykupnie kolei żelaznych Praga-Duks i Duks-Bodenbach: i o odnowieniu warunków koncesyi kolei Północnej Ferdynanda. Proskowetz wnosi interpelacye w sprawie podwyższenia cła zbożowego, Richter wnosi o zaprowadzenie wspólnego postępowania z Niemcami, dla obrony przeciw konkurencyi zbożowej zamorskiej i rosyjskiej. Russ wnosi interpelacyę co do wyboru Tryestu, jako głównej stacyi linii parowców niemieckich. Menger czyni wniosek o autentyczną interpretacyę ustawy o opodatkowaniu towarzystw zaliczkowych celem usunięcia przeciążenia ich przez urzędy podatkowe i drugi wniosek o wybranie komitetu dla regulacyi wszystkich rzek austryackich.

Wiedeń, 20 stycznia. W izbie poselskiej wniósł rząd dwa projekta, zawierające postanowienia przeciw groźnym dla społeczeństwa dążnościom socyalistów, jak również przeciw niebezpiecznemu używaniu materyi wybuchających. Pierwszy projekt ustawy zakazuje tworzenia się stowarzyszeń, o których ma się podstawę przypuszczać, iż skłonne są do służenia dążnościom socyalistycznym, skierowanym do przewrotu obecnego porządku państwowego i społecznego. Stowarzyszenia już istniejące, mające takiż cel, należy rozwiązać. Stowarzyszenia ku wzajemnej pomocy swych członków, jeżeli służą wyżej wymienionym dążnościom, winny być wprzód oddane pod bezpośredni nadzór państwowy. Zgromadzeń służących również rzeczonym dążnościom należy zakazywać, a w danym razie rozwiązywać, również należy zakazywać rozpowszechniania socyalistycznych broszur i pism ulotnych.

Pisma peryodyczne o wyżej nakreślonej tendencyi, przeciw którym dwa razy wydano zakaz rozpowszechniania (pojedynczych numerów) mogą być zawieszone. Rozprawy główne sądowe z powodu obwinienia o karygodne czyny, wypływające z tej tendencyi mają być przeprowadzone według ustawy o czasowem zawieszeniu sądów przysięgłych. Ustawa ta ma obowiązywać przez przeciąg lat pięciu, ustawa zaś, równie jak rozporządzenie o zawieszeniu sądów przysięgłych w okręgach sądowych Wiednia i Wiener-Neustadt traci moc obowiązującą. W motywowaniu rządowem wyrażone jest przekonanie, iż rządowi da się tą ustawą możność występowania przeciw niebezpiecznym dla ogółu dążnościom socyalistycznym z większym skutkiem, aniżeli dotychczas. Rozporządzenia wyjątkowe z 30 stycznia 1884 r., byłyby w tym razie zbyteczne. W dalszym ciągu zaznacza rząd, iż dalekim jest od występowania za pomocą niniejszych projektów przeciw usiłowaniom reformy, dotyczącej klas robotniczych, o ile one nie wykraczają przeciw obowiązującym ustawom.

Główne punkta ustawy o niebezpiecznym dla ogółu użytku materyj wybuchowych są następujące: § 1. Fabrykacya, wprowadzanie w obrót handlowy, posiadanie i sprowadzanie materyj wybuchających dozwolone jest w obszarze, na który ustawa się rozciąga jedynie za zezwoleniem władz. § 2. Przekroczenie tego postanowienia karane będzie więzieniem od 14 dni do 6 miesięcy, a prócz tego w danym razie karą pieniężną od 10 do 300 złr.

§ 3. Zbrodnie z rozmysłem popełnione przeciw własności, zdrowiu, lub życiu, przez użycie materyj wybuchających, podlegają karze więzienia od 10 do 20 lat, jeżeli zaś stały się powodem śmierci człowieka, dożywotniemu ciężkiemu więzieniu, zaś karze śmierci, jeżeli winowajca mógł przewidzieć, iż skutkiem czynu jego nastąpi śmierć człowieka. § 4. Jeżeli kilku zmawia się do karygodnego czynu w § 3 przewidzianego, albo do częstszego popełniania takich karygodnych czynów, popełniają zbrodnię, choćby nawet czyn nie był dokonany, i karani będą ciężkiem więzieniem od 5 do 10 lat. § 5. Kto materye wybuchowe, albo ich części składowe, albo przyrządy do niej sporządza, nabywa, zamawia, lub posiada w zamiarze szkodzenia życiu, zdrowiu lub własności innych — albo kto drugim to umożliwia, albo kto materye wybuchowe z wiadomością zbrodniczego zamiaru innym do rozporządzenia daje — popełnia zbrodnię i będzie karany ciężkiem więzieniem od 5 do 10 lat. § 6. Kto materye wybuchowe sporządza, nabywa, zamawia, posiada, innym do rozporządzenia oddaje a nie może udowodnić braku zbrodniczego zamiaru, popełnia zbrodnię i będzie karany ciężkiem więzieniem od 1 do 5 lat. (§ 7 w depeszy opuszczony.) §. 8. Wzywanie i namawianie do powyższych zbrodni lub zachwalanie ich, karane będzie ciężkiem więzieniem od 5 do 10 lat. § 9. Ci którzy wiedzą o karygodnych czynach, w paragrafach 3, 4 i 5 wymienionych, a nie dadzą o nich znać władzy, karani będą ciężkiem więzieniem od 6 miesięcy do 1 roku, a jeżeli śmierć człowieka nastąpiła, od 1 do 5 lat. Rozprawy główne z powodu zbrodni w §§ 3, 4, 5 i 8 wymienionych, toczyć się będą przed sądem przysięgłych.

Motywa rządowe podnoszą, że w innych państwach (Anglii i Niemczech) podobne ustawy już wydano, zwłaszcza zaś niemiecka ustawa z czerwca 1884 r. służyła za wzór przy redakcyi projektu. Niebezpieczeństwo dla ogółu, wynikające ze zbrodniczego użycia materyj wybuchowych, czyni taką ustawę konieczną, dotychczasowa bowiem ustawa karna była niedostateczną.

Wiedeń, 20 stycznia. *Pol. Cor.* zaprzecza doniesieniom dzienników, jakoby następca tronu wraz z żoną miał zamiar zwiedzić Korfu, Ateny i Smyrnę.

Wiedeń, 20 stycznia. *Wiener Ztg* ogłasza odręczne pismo cesarskie, mianujące hr. Hohenwarta prezydentem najwyższego trybunału rachunkowego.

Zagrzeb, 20 stycznia. Sesya sejmowa została zamkniętą.

Debreczyn, 20 stycznia. Walne zgromadzenie członków akcyjnego towarzystwa cukrowniczego uchwaliło likwidacyę z powodu obecnego przesilenia, grożącego zupełną zagładą przemysłowi cukrownianemu.

Hermanstadt, 20 stycznia. Odbył się tu z powodu przemówienia się pojedynek na pałasze między kadetem od huzarów hr. Janem Esterhazym, synem nadżupana preszburskiego, a Leopoldem Müllerem. Obaj są ranni, a Esterhazy nawet ciężko.

Petersburg, 20 stycznia. *Now. Wremia* donosi, iż Rada państwa przyjęła projekta ustaw o podatku procentowym i repartycyjnym dla handlu i przemysłu, jakoteż o podwyższeniu cła od pewnych artykułów zagranicznych.

Berlin, 20 listopada. W parlamencie rozpoczęto pierwsze czytanie preliminarza budżetu. Minister skarbu oświadczył, iż należy się spodziewać w bieżącym roku budżetowym, zwyżki w kwocie 10 milionów marek.

Berlin, 20 stycznia. Biała księga, która się właśnie pojawiła, obejmuje dziesięcioletnią korespondencyę dyplomatyczną między Niemcami a Anglią, zawierające reklamacye poddanych państwa niemieckiego o ziemie na wyspach fidżyjskich. W czerwcu roku 1884, przyjął Granville mięszaną komisyę dla zbadania reklamacyi, proponowaną przez Niemcy.

Mannhajm, 20 stycznia. W Hochhenheim uwięziono wędrownego czeladnika rzemieślniczego, nie mogącego się wykazać paszportem. Wystrzelił on z rewolweru do żandarma. Wzbrania się dać jakichkolwiek objaśnień co do swej osoby. Znaleziono przy nim naboje i znaczniejszą sumę pieniędzy.

Paryż, 20 stycznia. *Monde* zaprzecza doniesieniu *Figara* o zerwaniu dyplomatycznych stosunków Francyi z Watykanem.

Paryż, 20 stycznia. Giełdowa pogłoska o porażce admirała Courbeta jest nieuzasadniona.

Paryż, 20 stycznia. Minister wojny Leval wniesie w Izbie projekt ustawy o częściowej mobilizacyi dla uzupełnienia batalionów dla Tonkinu.

Paryż, 20 stycznia Śniegi na granicy włoskiej leżą na dwa metry wysoko, co przerwie prawdopodobnie na kilka dni ruch na linii Mont-Cenis.

Rzym, 20 stycznia. (Posiedzenie parlamentu). W dalszym ciągu szczegółowych rozpraw nad konwencye kolejowe, wnosi Billia zwykły porządek dzienny, co do wszystkich wniosków, dotyczących się siedzib centralnych dyrekcyi ruchu. Depretis przyjmuje mocye Bilii i stawia kwestye gabinetową. Przy imiennem głosowaniu uchwalono 156 głosami przeciw 66 zwykły porządek dzienny. Izba przyjęła konwencye kolejowe włącznie do rozdziału szóstego, który ustanawia czas trwania umów według projektu rządowego.

Londyn, 20 stycznia Granville odbył dłuższą konferencyę z tureckim ministrem Hassan-Fehmi baszą. Przyjmował poprzednio jednak ambasadorów Niemiec, Rosyi i Austryi. Mieli oni wręczyć odpowiedzi swych rządów w kwestyi egipskiej. Jeden pułk piechoty dostał rozkaz wymarszu z Malty do Egiptu.

Londyn, 20 stycznia. *Biuro Reutera* donosi z Rzymu, iż ambasador włoski w Londynie uprasza! przed blisko pół miesiącem o wstawienie się Anglii za Włochami u rządu egipskiego co do odstąpienia Massanahu Włochom. Granville odpowiedział na prośbę listem do Baringa; rząd egipski odmówił jednak prośbie, gdyż odstąpienie rzeczonej miejscowości sprzeciwia się firmanowi sułtańskiemu.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 20 stycznia 1885.	Dzisiejsze g. 1 m. 20	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	83·90	83·—
„ 5% austr. nieopodat.	98·70	98·25
„ srebrna	83·70	83·80
„ złota	106·40	106·20
6% Renta złota w g.	—·—	—·—
4% Renta złota węgierska	96·25	96·35
Losy z r. 18	137·60	137·6
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	864·—	863·—
„ kredytowe austr.	299.75	301·50
Londyn	123·75	123·70
Napoleondor	9·77	9·78
Lombardy	145·60	146·50
Losy z r. 1864	17 ·80	171·75
Akcye Karola Ludwika	264 25	264·75
Akcye Lwow. Czer.	209·—	208 25
Akcye kol. węg. półn. wsch.	174·25	174·—
Obl. Indem. galic.	101·75	101·75
Losy Prem. Węg.	117·—	116·75
Akcye kol. Kosz. Bogum.	150·—	150·50
Akc. kol. półn. zach. austr.	172·—	172·45
6% Listy zast. hipot. gal.	101·25	101·25
6% Listy zast. gal. zakł. kred.	100·—	100.—
Akcye kol. siedmiogrodzkiej.	182·—	182·—
Marka	60·85	60·85
Ruble	125·50	123·50
Dukat	5·78	5·78

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin d 20 stycznia 1885		
Banknoty austryac.	165·70	165·70
Wiedeń	165·40	165 45
Warszawa	—·—	—·—
Ruble	213·75	213 60
5% Listy zast. król. polsk.	65·15	65 30
4% „ likwidacyjne	58·45	5·40
Akcye Karola Ludwika	109·40	109·50
„ kredytowe	50 ·50	508·—

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*

Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie

— Kopalnie Wieliczki mogą być zwiedzane w każdy wtorek, czwartek i sobotę, o g. 2 m. 45 po południu jeżeli zaś na który z dni tych święto przypada, zwiedza się saliny w dniu następnym po święcie.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

Do nabycia zaraz
pod korzystnemi warunkami
we wschodniej Galicyi, dwie godziny jazdy koleją od Lwowa, 1 kilometr od stacyi kolei lwowsko czerniowieckiej

mały folwarczek

z odpowiedniemi budynkami, ogólnej objętości 35 morgów w jednym kawałku, z czego 8 morgów łąki, zaś 27 morgów ornej ziemi i ogrodu.
Bliższych wiadomości udzieli ustnie lub pisemnie pan **M. Perlmutter** we Lwowie, ul. Szajnochy Nr. 8. 75 1 6

L. 74.

Konkurs.

Wydział powiatowy w Wadowicach ogłasza niniejszem konkurs na prowizoryczną posadę inżyniera drogowego przy tutejszej Radzie powiatowej.

Z posadą tą połączona jest płaca 700 złr. w. a., tudzież ryczałt na objazdy w kwocie 300 złr. w. a., z którego stosownie do instrukcyi obowiązanym będzie inżynier utrzymywać własnym kosztem w miesiącach letnich konia i wózek.

Zgłoszenia zaopatrzone w dowody uzdolnienia i świadectwa z dotychczasowego zajęcia wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Wadowicach najdalej do **dnia 15 lutego r. b.** 74 1 3

Wadowice, d. 17 stycznia 1885.

Panna, która ukończyła konserwatoryum wiedeńskie, życzy sobie udzielać lekcyj na fortepianie lub też języka francuskiego i niemieckiego za umiarkowaną cenę. — Wiadomość pod **J. M.** ulica Szlak Nr. 18 na parterze na lewo. 78 1 3

Willa w okolicach **Krzeszowic** i **Chrzanowa**, z domem dużym, wygodnie murowanym, o 6 pokojach, z budynkami gospodarczemi murowanemi, ogrodem warzywnym, 12 m. ornego pola, 2 m. lasu, każdej chwili **do sprzedania pod przystępnemi warunkami.** Wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy". 79 1 6

Wydzierżawienie
prawa propinacyjnego.

Prawo propinacyjne, przysługujące arcyksiążęcemu obszarowi dworskiemu w Makowie, zostanie wydzierżawionem w drodze ofert na przeciąg lat sześciu, a mianowicie od dnia 1 kwietnia 1885 do 31 marca 1891, wraz ze wszystkiemi w obrębie dzierżawnym znajdującemi się karczmami dworskiemi.

Bliższe warunki są do przejrzenia w biurze arcyksiążęcej Dyrekcyi dóbr w Żywcu. 72 1 3

Pisemne oferty należy tamże wnieść najdalej do dnia 15 lutego r. b.

BUKIETY!!

Zakład mój ogrodniczy, zaopatrzony w wielki wybór kwiatów świeżych, poleca Szanownej Publiczności na tegoroczny karnawał, najgustowniej, według żurnalu francuskiego wykonywane bukiety wszelkiego rodzaju, dekoruje sale, podejmuje zakładanie ogrodów artystyczne jakoteż praktyczne. Wieńce laurowe w wielkim wyborze, wianki myrtowe **(ślubne)** wykonuje gustownie i po cenach bardzo przystępnych.

Karol Freege,
ogrodnictwo handlowo-artystyczne,
ulica Lubicz, Nr. 30. 30 4 10

Zawiadamiam Wielmożne Panie, że na sezon karnawałowy zaopatrzyłam fabrykę w ogromny wybor

kwiatów

paryskich i swego wyrobu. Ceny bardzo przystępne, od złr. 2 do 40. Przytem przyjmuję także i do **odświeżania zniszczone kwiaty.** 58 3 3

Mam nadzieję, że W. Panie zechcą i nadal zaszczycać mię swemi względami, które oceniam, starając się zadowolnić.

Teofila Pachulska,
ulica Szewska, Nr. 17, pierwsze piętro.

ZARZĄD KOPALŃ
ARTURA hr. POTOCKIEGO
w **Sierszy** poczta **Trzebinia**
sprzedaje obecnie **WĘGLE KAMIENNE** grube po zniżonej cenie, t. j. po **30** cent. za **100** kilogr. w wagonie loco stacya Trzebinia. 80 1 6

L. Zagórny Marynowski
Główny Skład PIWA butelkowego
„pod Gambrynusem"
w domu pod Nr. 5, przy ulicy Mikołajskiej.
PIWO pilzneńskie eksportowe i leżak.
PIWO eksportowe **J. A Johna Synów.**
BOK czyli **Porter** krajowy. 49 3 ?
Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się **odwrotną pocztą.**

CIĄGNIENIE DNIA 20 LUTEGO 1885.

Razem **10.000** wygranych.

1 LOS 1 złr. na opłacenie przesłania losów i listy ciągnień należy dołączyć 15 ct.	**KINCSEM LOSY** 1 główna wygrana złr. **50.000** (32 4 12)	11 LOSÓW 10 złr. na opłacenie przesłania losów i listy ciągnień należy dołączyć 15 ct.
nast. wygr. 5000 złr. 3000 złr.	2 główna wygrana 20.000, 3 wygr. 10.000 złr. w. a. do nabycia w oddziale loter. w węg. Jockeyklubie **Hatvanergasse BUDAPEST Nat.-Casino.** przytem we wszystkich kantorach wekslowych, loteryjnych i trafikach.	nast. wygr. 2000 złr. 1000 złr.

Każdą wygraną wypłaca się gotówką.

CIĄGNIENIE DNIA 20 LUTEGO 1885.

Jana Hoffa piwo zdrowia z wyciągu słodowego. Cena flaszki 65 ct	**Jana Hoffa zgęszczony wyciąg słodowy.** 1 flakon 1 złr. 12 ct., mały flakon 75 ct.
Jana Hoffa piersiowe cukierki z wyciągu słodowego. W niebieskich torbeczkach po 60, 30, 15 i 10 ct.	**Jana Hoffa słodowa czekolada zdrowia,** ½ kil. I. 2 złr. 12 ct., II. 1 zr. 60 ct. ¼ kil, I. 1 zr. 30 ct., II. 90 ct.

Szczęśliwe wyniki lecznicze w chorobach piersiowych, wyniszczeniu, duszności, niežycie, chorobach żołądka i narządu trawienia, osłabieniu, niedokrewności i t. d.

Do wynalazcy i fabrykanta preparatów słodowych, Pana

Jana Hoffa,

c. k. nadwornego dostawcy większej części władców Europy i t. d.
Wien I. Graben, Bräunerstrasse 8.

Rymanów, 1879. Jedynie Pańskiemu zbawiennemu wyciągowi słodowemu zawdzięczam, iż żona moja przyszła do zdrowia z swego wycieńczenia po pierwszych 6 flaszkach. Drugie miały ten skutek, iż już mogła pracować. Upraszam jeszcze o 13 flaszek.
Z szacunkiem **Franciszek Majchrowicz.**

Brody, 7 maja 1883. W. P. Pańskie piwo zdrowia z wyciągu słodowego zmniejszyło me cierpienia, proszę więc o powtórne przysłanie mi za pobraniem pocztowem 13 flaszek. Z szacunkiem **Antoni Mihaleskul,** komisarz policyjny.

Lwów, 11 marca. Upraszam uprzejmie o powtórne przysłanie mi jaknajrychlej 13 flaszek pańskiego wybornego piwa zdrowia z wyciągu słodowego.
Z szacunkiem **Dr. Ludwik Jurkowski,** kanonik.

Lwów, 19 marca 1884. Ponieważ od lat już cierpiąc na niedokrewność i hemoroidy, z dobrym skutkiem używam pańskich preparatów słodowych leczniczych i pożywnych, upraszam przeto (następuje zamówienie).
Rudolf Schaller, c. k. wojskowy oficyał rachunkowy.

Rudki, 31 stycznia 1884. Pozwalam sobie upraszać Wielmożnego Pana o następne przysłanie mi 28 flaszek piwa zdrowia z wyciągu słodowego Jana Hoffa i 10 torbeczek cukierków piersiowych, ponieważ pańskie wyborne preparaty słodowe wybornie mi się przydają w mej chorobie. Z szacunkiem
Edward Melchert, c. k. poborca podatków.

Sokołów pod Rzeszowem, 5 lutego 1883. Wielmożny Panie! Prześladowana od lat dwóch chorobą piersiową użyłam w ostatnich czasach 20 flaszek piwa zdrowia z wyciągu słodowego Jana Hoffa i czuję znaczne polepszenie w mym stanie zdrowia. Proszę więc za załączoną kwotę przysłać mi powtórnie koleją 28 flaszek piwa.
1005 3 5 Z szacunkiem **Antonina Michniewicz,** wdowa po c. k. urzędniku.

Urzędowe doniesienie o skuteczności leczniczej.

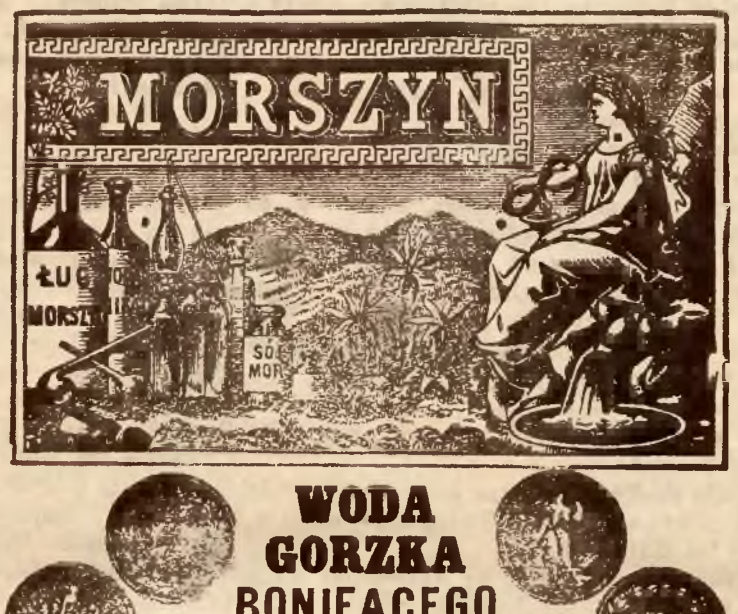
C. k. komitet centralny. Flensburg. Piwo zdrowia z wyciągu słodowego Jana Hoffa okazało się wybornym środkiem wzmacniającym.

Utrzymuje na składzie: KRAKÓW: J. Trauczyński, K. Wiszniewski, E. Stockmar, W. Redyk, E. Radler, A. Siedlecki, Jan Janiga, W. Fenz, Ed. Fuchs, St. Feintuch. BIAŁA: Erich Kelet apt., Ad. Gürtler. BOCHNIA: F. Michnik. BORSZCZÓW: St. Niemczewski. BRODY: Kulak, Witosławski. BRZEŻANY: J. Durst. BUCZACZ: Kercel i Jęcewski. CZORTKÓW: Lud. Noss. DOLINA: Traunfeliner. DROHOBYCZ: J. Aichmüller. GORLICE: S. Birn. GRÓDEK: A. Lippus. GRZYMAŁÓW: Jos. Goldberg. JASŁO: Jakób Polék i S., F. W. Braglewicz. HUSIATYN: Piekarski. JAROSŁAW: J. Rohm, A. Wisłocki, S. Ellenberg. KOŁOMYJA: J. Sidorowicz. E. Stenzel. KOSÓW: St. Bursa. KRYSTYNOPOL: F. Ormczowski. LWÓW: S. Rucker, J. Beiser, P. Mikolasch, apt. MONASTERZYSKA: L. Zarski apt. NOWY-SĄCZ: W. Filipek, R. Jakubowski, J. Grosband. PODGÓRZE: J. Skakalski apt. PODHAJCE: Kerczykiewicz. PODWOŁOCZYSKA: G. Morawetz. PRZEMYŚL: M. Krug ap., J. Maszewski, L. Nahlik. RZESZÓW: A. Karpiński, Schaitter i Sp. E. G. Neugebauer, S. Blumenberg. SAMBOR: J. Aleksiewicz, K. Maresch. SANOK: J. Rynczarski. SOKAL: E. Wiczański apt. STANISŁAWÓW: J. Macara, A. Amirowicz apt. STRYJ: D. J. Nussenblatt i Sp. TARNOPOL: F. Jamrogiewicz, H. Kahane. TARNÓW: W. Müldner i Sp. ZALESZCZYKI: St. Szymonowicz apt. ZŁOCZÓW: Jos. Gold

Założone w r. 1847. 60 wysokich odznaczeń.

RĘKAWICZKI BALOWE

glansowane, duńskie i jedwabne w wielkim wyborze **do każdego koloru sukni** poleca
MAGAZYN RĘKAWICZNICZY
F. Lubańskiego w Krakowie
pl. Dominikański, 8.
Wszystko po cenach przystępnych, np. rękawiczki dosyć długie 1 złr. 50 ct., męskie 90 ct. i t. p.
Pranie rękawiczek 10 ct. 73 2 5



WODA GORZKA BONIFACEGO
ze zdroju **„Bonifacego"**
w **MORSZYNIE,**
będącego własnością **Towarzystwa lekarzy galicyjskich,**
wyszczególniona na wystawach:
w Krakowie 1881, w Tryjeście 1882, w Przemyślu 1882, w Amsterdamie 1883.
pomiędzy wszystkiemi wódkami gorzkiemi najbardziej obfita w składniki stałe, przewyższa tak rozpowszechnione wody gorzkie węgierskie.

W małych dawkach sprawia już obfite wypróżnienia bez bólu i upośledzenia trawienia i zaleca się wskutek tego do dłuższego użycia.

Działając łagodnie i pobudzając wydzielenie błon śluzowych, przewodu pokarmowego, usuwa zastoiny kałowe i skłonność do tychże, nawały krwi, zastoiny żylne, nadmierną otyłość, oraz obrzęki trzewów brzusznych (wątroby i śledziony) i ztąd powstałe cierpienia hemoroidalne, tudzież uporczywe zatwardzenie towarzyszące cierpieniom kobiecym połączonym z niedokrewnością.

Szanowny Panie!

Według doświadczeń w klinice tutejszej położniczo-ginekologicznej woda gorzka BONIFACEGO MORSZYŃSKA nie ustępuje w niczem wodzie gorzkiej BUDZIŃSKIEJ, działa szybko, pewnie, niesprawia boleści i nadaje się do dłuższego użycia z powodu, że nie pociąga za sobą żadnych nieprzyjemnych następstw.

O czem miło mi Pana szanownego uwiadomić. 560 29
Kraków, 2 kwietnia 1882. *Prof. Madurowicz.*

Dostać można we wszystkich aptekach i składach wód mineralnych.

C. k. uprzywilejowany galicyjski
AKCYJNY BANK HIPOTECZNY WE LWOWIE
wydaje
5% LISTY HIPOTECZNE
i
5% PREMIOWANE LISTY HIPOTECZNE
które są **najwłaściwsze** do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 2 lipca 1868 D. P. XXXVIII Nr. 93 być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, do lokowania kapitałów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, do lokowania kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież, wskutek najwyższego postanowienia z dnia 17 grudnia 1870, na zabezpieczenie kaucyj małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucye służbowe i wadya.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych, nie może być wyższa nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczywiście wpłaconego.

Losowanie 5% premiowanych listów hipotecznych odbywa się z końcem lutego i z końcem sierpnia, zaś kupony tychże listów płatne są dnia 1 marca i 1 września każdego roku.

Losowanie 5% Listów hipotecznych odbywa się z końcem kwietnia i z końcem października, zaś kupony onych płatne są dnia 1 maja i 1 listopada każdego roku.

Kupony listów hipotecznych, jako też wylosowane Listy hipoteczne, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

we **Lwowie,** główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w **Krakowie, Czerniowcach** i **Tarnopolu;**
w **Wiedniu,** kantor wymiany bankowy niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego;
w **Pradze,** Czeski Bank eskontowy i Živnostenska Banka pro Cechy a Moravu;
w **Bielsku,** Bielitz-Bialaer Handels- und Gewerbe-Bank;
w **Lincu,** Bank dla Górnej Austryi i Salzburga;
w **Bernie,** Filia Živnostenska Banku pro Cechy a Moravu;
w **Gracu,** Goldenegg & Czernadak;
w **Berlinie,** pp. Meyer & Comp.;
w **Warszawie,** Warszawski Bank dyskontowy;
w **Tryeście,** Filia Union-Bank;
w **Solnogrodzie,** p. Karol Steininger.

29 4 104 (Przedruk nie będzie płacony.)

Poznań. **A. PFITZNER** **Mád** pod **Tokajem,** winnice.
handel hurtowny WIN założony r. 1859
poleca swój obfity zapas wszelkiego rodzaju najszlachetniejszych

Win Tokajskich

słodkich i watrawnych, lekkich stołowych, tudzież **ciężkich deserowych,** jakoteż **starego maślaczu** od złr. **25** do złr. **450** za hektolitr, franko Mád, według żądanej ceny, jakości i roku. — Zamówienia przyjmuje się w beczkach dowolnej wielkości (począwszy od 35 litrów) i na butelki po 0·5 i 0·7 litra. Cenniki i próbki na żądanie franko z Mád pod Tokajem, dokąd wszelkie obstalunki adresować należy.
Win moich na butelki można dostać w **Krakowie** u p. Goldwassera (Rynek), **Tarnowie** u p. B. Ringelheima, w **Przemyślu** u p. M. Kruga, **Jarosławiu** u p. Ludwika Krzeczowskiego, w **Brodach** u p. Wolf Machs wdowy. 1085 25 ?

Dwa dyplomy honorowe i medal państwowy.
M. HEYDENREICH
Fabryka wyrobów oczkowych
14, ul. Jagiellońska we Lwowie.
Sprzedaż hurtowna i drobiazgowa **po cenach fabrycznych.**
Kamasze, kaftaniki zdrowia i kalesony, tudzież pończochy i szkarpetki moje (surowe, bielone, jednokolorowe i w paski) z bawełny niemieckiej „Lousiane'y". z bawełny francuskiej i szwajcarskiej „Jumel" z nici francuskich „fil perse", a także z jedwabiu i wełny, znane już są w całej wschodniej Galicyi, tak z trwałości, jak i z sumiennego ich wykończenia. 798 22 52

JOZEF MILLNER
pianista
w Krakowie Nr. 6 Podzamcze, jak poprzednich lat, tak również obecnie poleca się **grą na fortepianie w zabawach prywatnych i towarzyskich,** mając utwory pierwszych mistrzow.
1344 7 8

Guwernantka, Polka, z chlubnemi świadectwami, mogąca udzielać wszystkich nauk szkolnych, tudzież języka niemieckiego, francuskiego, gry na fortepianie i śpiewu, szuka miejsca zaraz. — *Kłycsek,* ulica Smoleńska Nr. 15 w Krakowie. 61 3 3

ZATWARDZENIU
zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30tu zawsze z wielkim powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i a y na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.** W Paryżu w aptece Pana **Dehaut,** rue Faub, St. Denis 147.
Dostać można w Krakowie w aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego, - we Lwowie w aptece p. Ruckera i u p. Kalikstа Krzyżanowskiego, — w Poznaniu w apt. Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. 1248 9 52

Ważne dla każdego
chorego na nerwy.
Jedynie za pomocą **elektryczności** można gruntownie usunąć choroby nerwowe. Mocą nowych **aparatów indukcyjnych** (maszynek do elektryzowania), z któremi każdy laik potrafi się obchodzić, nie powinno brakować w żadnej rodzinie. Dna, gościec, osłabienie, ból zębów i cierpienia reumatyczne głowy, szczególnie zaś nerwowe choroby leczy mój aparat indukcyjny. Cena całkowitego przyrządu wraz z dokładnem objaśnieniem sposobu użycia kosztuje 8 złr. Jedynie można nabyć odemnie wprost.
Dr. F. Beeck, Tryest,
2, Via Pondares, 2.
1182 20 48

Budowniczy koncesyonowany
ZYGMUNT LUKS
osiedlił się w Jaśle i poleca się Szanownej P. T. Publiczności do wypracowania planów i kosztorysów na domy mieszkalne, gospodarcze i fabryczne, również do prowadzenia budowy, oszacowania realności i do wszystkich robót, wchodzących w zakres budownictwa i architektury. 68 2 5

Realność w Tarnowie na Strusinie pod l. 150, obejmująca dom murowany, dom drewniany, budynki gospodarskie i 16 morgów gruntu do sprzedania, tanio z powodu wyjazdu. — Wiadomość u p. **M. Statkiewicza** w Tarnowie.
42 4 4

Kraków, dnia 20/1.

	płacą	żądają
Ruble papierowe ros. za 100 rubli	127 75	129 25
Marki niem. złote lub pap. „ 100 mar.	60 —	60 60
Kupony srebrne	— —	— —
Dukat nowy ważny	5 78	5 85
20-to Frankówka złota	9 72	9 82
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	102 50	— —
4½% Pożyczka kraj. gal.	90 50	91 50
Obligacye Indemniz. galic. „ 100	101 25	102 50
4½% Krajowe listy zastawne	90 50	91 50
4 „ Listy zast. Tow. kr. ziem.	91 75	93 —
4 „ „ „ „ „ II. Ser.	87 —	88 —
5 „ „ „ „ „	99 25	100 —
6 „ „ „ Banku Hip.	101 —	101 75
5 „ „ „ „ z prem. 10%	98 50	98 50
5 „ „ „ „ zwr. za 40 lat	97 —	97 75
5 „ „ zast. Król. Pol. za rubli 100	96 25	97 25
4 „ „ likwid. „ „ 100	— —	87 50

(bez bieżącego kuponu, który się dolicza)

Lwów, dnia 19/1.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200	285 —	290 —
4½% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	91 50	92 75
5 „ „ „ „ „ 100	99 —	100 —
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	91 —	92 —
6 „ „ „ Banku hipot. gal. „ „ 100	101 —	102 —
6% Obligacye indemn. gal.	101 25	102 25
4½% Obligacye pożyczki krajowej	90 60	91 60
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	101 25	102 25

Warszawa, dnia 19/1.

	płacą	żądają
5% Listy zast. s. r. 1869 (bez bież. kup.)	— —	94 30
4 „ Listy Warszawy „ „ „	— —	87 50
5% Listy likw. Warszawy (b. b. kup.) I. Emis.	— —	96 —
5 „ „ „ „ II. „	— —	93 80
5 „ „ „ „ III „	— —	93 50

Wiedeń, dnia 19/1.

OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.

	płacą	żądają
4½% Renta austr. papierowa . za złr. 100	88 —	88 15
4½ „ „ „ srebrna „ „ 100	88 60	84 —
4 „ „ „ złota „ „ 100	106 20	106 4
4 „ „ „ pap. nowa „ „ 100	98 25	98 45
4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	127 —	128 —
5 „ „ „ 1860 „ 500 „ „ 100	137 60	138 —
5 „ „ „ 1860 „ 100 „ „ 100	143 —	143 50
— „ „ 1864 bez % całe „ 100	171 75	171 25
— „ „ 1864 bez % poł. „ 100	170 —	171 —
— Como Renten-Schein na 42 lirów, szt. 1	43 —	45 —

OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.

	płacą	żądają
6% Renta złota węgierska . za złr. 100	— —	— —
5 „ „ srebrna „ „ 100	93 85	96 50
5 „ „ pap. „ „ 100	92 80	92 95
4 „ Oblig. węg. Ostb z 1876 w zł. „ 100	106 50	106 75
— Pożycz. pr. węg. po 100 złr. „ 100	116 75	117 2
— „ „ „ po 50 złr. „ 100	116 25	116 75
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ 100	118 —	118 25

OBLIGI INDEMNIZACYJNE

	płacą	żądają
5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100	101 50	102 50
5 „ Oblig. indemnizac. Galicyj. „ 100	101 50	102 —
5 „ „ „ Siedmgr. „ 100	101 —	102 50
5 „ „ „ Wegierz. „ 100	101 60	102 10

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

	płacą	żądają
5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę 1	116 75	117 2
5 „ „ „ „ 1878 „ 1	104 25	105 —
3 „ „ Serbskie po 100 franków „ 1	33 30	33 80
0 „ „ Tureckie po 400 „ 1	22 —	22 80

LISTY ZASTAWNE.

	płacą	żądają
4½% Listy Boden Ord. allg. ö. zł. za złr. 100	123 25	123 75
3% „ „ „ „ z pr. „ 100	96 25	97 25
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	91 25	91 75
6 „ „ Banku hipot. gal. „ 100	101 —	101 50
5 „ „ „ „ „ z 10% p. „ 100	98 50	99 —
5 „ „ „ „ „ „ 100	97 25	97 75
5 „ Listy zst. skł. kr. z. w Krak. 18-l. „ 100	99 50	100 —
7 „ „ „ „ „ „ 20-l. „ 100	99 60	100 10
5 „ „ „ „ „ „ 33-l. „ 100	99 50	99 75
4% Listy zst. gal. tow. krd. ziem. „ 100	91 50	93 50
5 „ „ „ Banku austr.-węg. „ 100	102 90	103 10
4½% „ „ „ „ „ 100	101 60	101 80
4% „ „ „ „ „ 100	96 75	97 25

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

	płacą	żądają
5% Albrechta . na 300 złr. za złr. 1	99 25	99 75
5 „ Ferdyn. półn. na 300 złr. „ „ 100	105 40	105 80
4½% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. „ „ 100	100 20	100 40
5% Kosz.-Bogum. na 200 złr. „ „ 100	100 30	100 70
„ „ „ „ „ za złr.	— —	— —
5 „ Lw.Czer. z 1872 300 złr. 100	— —	— —
5 Moraw.-Szl. C.-B. 300 złr. „ „ 100	68 8	70 30
5 „ Rudolfa . na 300 złr. „ „ 100	116 2	117 —
5 „ Siedmiogrodz. na 200 złr. „ „ 100	98 60	98 90
5 „ Lomb. (Südb.) za 500 fr. za sztukę 1	158 5	159 50
5 „ Pram.-Łap. I. Em. 200 złr. „ 100	99 80	100 —
5 „ Nordosty . za 200 złr. za złr. 100	98 20	98 50

LOSY.

	płacą	żądają
Kred. dla hand. i prz. na 100 złr. w. a.	175 50	176 25
Klary . . . . . na 40 złr. m. k.	41 75	42 25
Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a.	114 —	115 —
Insbruck . . . . na 20 fr. w. a.	17 50	18 —
Keglewich . . . . na 10 fr. m. k.	19 —	— —
Krakowskie . . . . na 20 złr. w. a.	— —	17 25
Lublańskie . . . . na 20 złr. w. a.	23 —	24 —
Ofner (miasta Budy) . na 40 złr. w. a.	42 25	42 75
Palfy . . . . . . na 40 złr. m. k.	37 75	38 25
Czerwonego Krzyża . na 10 złr. w. a.	13 80	14 —
Czerw. Krzyża węg. . na 5 złr. w. a.	7 70	7 90
Rudolfa . . . . . na 10 złr. w. a.	20 —	— —
Salm . . . . . . na 40 złr. m. k.	— —	— —
Salcburgskie . . . . na 20 złr. w. a.	21 75	22 50
St. Genois . . . . na 40 złr. m. k.	51 20	51 60
Stanisławowskie . . na 20 złr. w. a.	23 50	24 50
4½% Tryestyńskie . na 100 złr. m. k.	130 —	131 50
4% „ . . . . na 50 złr. w. a.	63 —	— —
Waldstein . . . . na 20 złr. m. k.	27 75	28 25
Windischgraetz . . na 20 złr. w. a.	26 50	27 —

AKCYE BANKOWE.

	płacą	żądają
5% Anglobank . . . na 120 złr.	103 75	104 5
5 „ Bankverein Wiener . na 100 złr.	103 30	103 70
5 „ Kredyt dla handlu i przem. na 160 złr.	301 50	301 8
5 „ Kreditbank węg. alig. na 200 złr.	313 —	314 75
5 „ Länderbank . . . na 100 złr.	100 70	101 —
5 „ Austro-węgierski . na 600 złr.	63 —	86 —
5 „ Unionbank . . . na 100 złr.	79 60	79 90

AKCYE KOLEJOWE.

	płacą	żądają
5 „ Alföld Fiume „ . . . na 200 złr.	188 25	188 75
5 „ Ferdynanda Nordbahn . . n. 1050 „	2422	243— —
5 „ Franciszka Józefa . . na 200 „	208 50	209 75
5 „ Karola Ludwika . . na 210 „	264 50	265 —
4 „ Koszycko-Bogumińsk. . na 200 „	150 50	151 —
5 „ Lwowsko-Czerniow. Jassy . na 200 „	208 50	209 75
5 „ Rudolfa . . . . na 200 „	183 50	184 —
5 „ Siedmiogrodzkie . . na 200 „	182 —	182 50
5 „ Staatseisenbahn państwowa na 200	302 50	302 75
5 „ Lombardy (Südbahn) . . na 200	145 50	146 75

WALUTY.

	płacą	żądają
Dukaty pełno ważne . . . . za sztukę	5 79	5 81
20-to Frankówki . . . . „ „	9 78	9 79
20-to Markówka . . . . „ „	12 06	12 08
Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	10 04	10 06
Funty szterlingi . . . . „ „	12 32	12 37
Tureckie liry złote . . . „ „	11 07	11 09
Banknoty włoskie . . . . „ „	48 65	48 75
Ruble papierowe . . . . 100 „	128 50	129 —

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.